Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 164. — ROK XXXVII.

CZWARTEK

26. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Ksiądz wiceministrem oświaty i wyznań.

Rząd p. Sławka uczuł się zniewolonym uspokoić katolików polskich co do swej polityki oświatowej i wyznaniowej, tak silnie i tak słusznie w ostatnim czasie atakowanej przez opinję katolicką i przez kluby poselskie w Sejmie. Jeśli nie inna, ale ta właśnie intencja podyktowała powołanie ks. prof. Żongołłowicza na stanowisko wiceministra w Min. WR. i OP., to przyjmujemy zarówno intencję, jak i nominację z zadowoleniem. Rządy sanacyjne nie miały dotąd zwyczaju uwzględniać życzeń społeczeństwa, choćby najbardziej uzasadnionych, upatrując swą „siłę“ właśnie w takiem opornem, a nieraz wprost pogardliwem stanowisku wobec krzyku „partyjników“. Jeśli ustępowały czasem pod naciskiem Sejmu lub „kół gospodarczych“, najwięcej jeszcze mających wpływu u góry, to czyniły to albo nieszczerze i połowicznie, albo chwilowo i pozornie, by za kilka miesięcy, gdy konjunktura polityczna się poprawiła, ustępstwa te cofnąć. Mimo tych przykrych doświadczeń odnosimy się do nominacji księdza wiceministrem oświaty i wyznań z dobrą wolą i nie chcemy w niej widzieć ani wędki na łowienie katolików dla obozu rządowego, jak traktują tę nominację niektóre pisma sanacyjne, ani „parawanu dla osłonięcia ministra Czerwińskiego“, jak twierdzi „Gazeta Warszawska“. Sądzimy poprostu, że rząd przekonawszy się, iż dotychczasowa polityka oświatowa i wyznaniowa p. Czerwińskiego wywołała oburzenie wszystkich katolików bez względu na różnice partyjne i że to oburzenie było uzasadnionem, postanowił politykę tę zmienić; ponieważ zaś usunięcie p. Czerwińskiego było ze względów prestiżowych niemożliwem, przeto znaleziono wyjście praktyczne, które i prestiż rządu salwuje i katolików ma uspokoić: dodano p. Czerwińskiemu kontrolora w osobie księdza.

Nominacja ta jest gestem i zapowiedzią; będziemy teraz czekać na czyny. Byłoby lepiej, gdyby owym wiceministrem nie został taki zdecydowany sanator, jakim jest ks. prof. Żongołłowicz, wiemy bowiem nadto dobrze, jak przynależność ludzi uczciwych, a nawet kapłanów do tego obozu zaślepia ich nieraz na błędy i uchybienia moralne systemu pomajowego, a gdy nie zaślepia, to osłabia ich energję odporu przeciw tym błędom i wadom. Widzimy np., że gdy lewicowcy z „Przełomu“ wskazują już śmiało na rozkład ideowy i moralny sanacji, do której należą, to katolicy konserwatyści nie zdobyli się dotąd na krytykę stanowczą i poważną tego obozu. Ale — powtarzamy — zanim się wyda sąd o nowym wiceministrze, należy zaczekać na jego czyny. Ks. prof. Żongołłowicz jest poważnym kapłanem, wie zatem doskonale, jakie zobowiązanie przyjmuje wobec katolików, kontrasygnując swojem nazwiskiem przyszłe zarządzenia p. Czerwińskiego. Zobaczymy wkrótce, czy i o ile zmieni się stosunek rządu do Kościoła w zakresie szkolnictwa i wykonywania konkordatu, czy i o ile skończy się urzędowe popieranie sekciarstwa, czy i o ile ustaną antykościelne występy różnych inspektorów, wizytatorów, starostów i t. d. Zobaczymy także, czy rugowanie nauczycieli i dyrektorów (świeży przykład: dyr. Lech) za przekroczenia polityczne weźmie ks. prof. Żongołłowicz na swoje konto. Duch katolicki był w min. WR. i OP. nieobecnym przez kilka już lat, zastąpiła go tam sanacyjna zaciekłość i protestancka nietolerancja, które działały z taką siłą, że wpływ katolicki Franciszka hr. Potockiego jako dyrektora departamentu wyznań, nie wzniósł się nigdy wyżej zera. Po tem poznamy, że katolicki duch wszedł do nowego wspaniałego gmachu Ministerstwa WR. i OP., jeśli w aktach tego urzędu zobaczymy i pełne uznanie moralnej wartości katolicyzmu i katolicką sprawiedliwość wobec personelu nauczycielskiego, która jest antytezą sanacyjnej polityki rugów i proskrypcji. Nie wolno pod sztandarem katolickim prowadzić polityki, która ludzi krzywdzi, poniża, zniepráwia i uczy obłudy, nie wolno sukni kapłańskiej używać jako parawanu dla nieprawości sanacyjnych. Rząd powołując ks. Żongołłowicza, przyjął obowiązek, którego wypełnianie będziemy ściśle i z całą surowością kontrolować. Niech się p. Sławkowi nie zdaje, że jest to taka sama nominacja, jak mianowanie innego wiceministra, to znaczy, że nominat będzie figurą bez znaczenia, jak np. p. Potocki. Ksiądz Żongołłowicz nie śmie być figurą bez znaczenia.

Nominacja ta usunie może z dyskusji politycznej moment religijny i oczyści w ten sposób platformę walki. Nie jest dobrze, gdy trzeba rząd zwalczać z powodu jego polityki religijnej; jeśliby teraz ten moment odpadł, to walka ograniczy się do spraw czysto politycznych. Wyjdzie to państwu tylko na korzyść.

ax.

Raid Automobilklubu na drogach Wileńszczyzny.

Nieśwież (PAT) W poniedziałek rozpoczął się drugi etap międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski. Trasa prowadziła z Wilna **przez Nowogródek do Nieświeża, częściowo gruntowemi drogami.** Prowizoryczny rezultat drugiego etapu przedstawia się następująco: w poszczególnych grupach prowadzą: w grupie samochodów popularnych Ford Nr. 1 kierowca Bitny Szlachta 18½ punktów, w grupie samochodów turystycznych Fiat Nr. 14 kierowca Ranenfeld 17¾ punktów dodatnich, w grupie samochodów luksusowych Austro-Daimler Nr. 24 kierowca Adam hr. Potocki 13½ punktów dodatnich. **Zespołowo prowadzi Automobilklub polski 37¼ punktów dodatnich, przed krakowskim Automobilklubem 31½ punktów.**

P. PILSUDSKI W WARSZAWIE.

Warszawa (PAT). „Gazeta Polska“ podaje, iż wczoraj rano przybył z Druskienik do Warszawy p. Piłsudski. Przyjazd ten niema **żednego związku ze sprawami politycznemi, lub państwowemi.** Wczoraj obchodziła imieniny **starsza córeczka** p. Piłsudskiego Wandzia. Po bardzo krótkim pobycie w Warszawie, powrócił p. Piłsudski do Druskienik.

AUDJENCJE U P. SŁAWKA.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Premjer Sławek przyjął we wtorek dr. **Szyfmana,** senatora **Boguszewskiego** i min. **Zaleskiego.**

STRASZNA ŚMIERĆ WYWIADOWCZYNI POLICYJNEJ.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Koło Zielonki pod Warszawą znaleziono **trupa kobiety, przywiązanej sznurem za głowę do drzewa.** Pogłoski mówią, że **zamordowana była wywiadowczynią polityczną,** która otrzymała polecenie **śledzenia pewnego szpiega, jednego z państw ościennych.**

POMNIK POLEGŁYCH Z 36 PP.

Warszawa (PAT). Dzisiaj **wyjeżdża z Warszawy delegacja 36 pp. ze sztandarem oficerów,** podoficerów i szeregowych **na odsłonięcie pomnika ku czci poległych żołnierzy 36 pp. w bitwie pod Dunilowicami.** Osłonięcie pomnika nastąpi w obecności Prezydenta Rzplitej w dniu 26 bm.

WETERANI POLSCY Z AMERYKI ZWIEDZAJĄ LWÓW.

Lwów (PAT). Bawi tu wycieczka **stowarzyszenia weteranów polskich z Ameryki, w liczbie 30 osób.** Wczoraj popołudniu wycieczka **zwiedziła kopiec Unji lubelskiej,** oraz cmentarz obrońców Lwowa, gdzie złożyła wieniec. Dzisiaj nastąpi dalsze zwiedzanie zabytków. Popołudniu goście podejmowani będą **herbatką przez prezydjum miasta.**

Angielski lot przez Atlantyk.

Londyn (PAT). Po otrzymaniu pomyślnego raportu i przepowiedni meteorologicznych lotnik Kingsford Smith postanowił odlecieć w dniu dzisiejszym **z Port Marnock koło Dublina do N. Jorku, biorąc ze sobą trzech pasażerów.** Start nastąpił około g. 3 nad ranem na samolocie „Samothen Cross“. Lotnik żywi nadzieję, iż zdoła przebyć całą przestrzeń w ciągu 34 godzin.

TRUDNE WARUNKI LOTU. — ZNIEKSZTAŁCONY SYGNAŁ.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Lotnik angielski Kingsford Smith **wystartował we wtorek na samolocie „Krzyż Południa“** z lotniska pod **Dublinem do Nowego Jorku.** Kingsford od poniedziałku przebywał na lotnisku i wraz z trzema towarzyszami **studjował komunikaty meteorologiczne. Około godz. 4 powziął decyzję startu, którą natychmiast wykonał.** Kingsford ma nadzieję, że w przeciągu 34 godzin dotrze do Nowego Jorku. **Ma on za sobą lot z Australji do Londynu, którego dokonał na tym samym aparacie w lipcu zeszłego roku.**

Na razie lotnikowi pogoda sprzyja, **ale jak mówią depesze meteorologiczne, natrafi on na wiatry przeciwne, które zredukują znacznie szybkość samolotu. Ocean jest burzliwy.** Amerykańska stacja radjowa „Mackay“ donosi, że około godz. 8 rano słyszała depeszę radjową z samolotu, jednakże depesza skutkiem złego odbioru uległa zniekształceniu. W pewnej chwili **samolot przerwał nadawanie w połowie zdania, nie podając żadnego powodu.**

Stepy syberyjskie morzem płomieni.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Z Moskwy nadchodzą alarmujące wiadomości o **katastrofalnych upałach, które nawiedziły Sybir a szczególnie okolice, położone nad rzekami Ob i Jenisiej.** W ciągu dwu ostatnich tygodni **przeciętna temperatura wynosiła od 48 do 53 stopni.** Od iskier pociągu transsyberyjskiego **zapaliła się między Krasnojarskiem a Tomskiem wysuszona trawa stepowa. Pożar stepu posuwa się na froncie kilkuset kilometrów po obu stronach kolei w kierunku wschodnim. Pożoga nie szczędzi niczego. Kilkadziesiąt osad Tunguzów zostało zamienionych w zgliszcza. Straty w ludziach są olbrzymie i niema na razie mowy o ich ustaleniu.** W odległości 200 km. na południowy wschód od Maryińska **została odcięta od świata państwowa stadnina złożona z 700 koni. Z 27 pastuchów tylko dwu przedarło się przez barjerę płomieni.** Do Aczyńska wysłano **dwa pułki piechoty, aby nie dopuściły** ognia do taborów kolejowych. Koło Berjalska **zajęła się tajga. Ludność ucieka z dobytkiem w stronę Jenisiejska, odległego o 200 km.,** gdzie pożar lasów przypuszczalnie zatrzyma się.

———o———

UPAŁY W CHICAGO.

Chicago. (PAT). W dniu wczorajszym temperatura w Chicago dochodziła do 96 stopni Fahrenheita w cieniu. Z powodu gorąca **zmarło 6 osób.**

HALLERCZYCY KRAKOWSCY POWITAJĄ WYCIECZKĘ RODAKÓW Z AMERYKI.

Dziś we środę 25 bm. o godz. 22.30 przyjeżdża do Krakowa wycieczka Związku Weteranów Polskich z Ameryki. Wycieczka przybędzie ze Lwowa, gdzie spędziła dwa dni. W powitaniu jej w naszem mieście weźmie udział krakowska Chorągiew Związku Hallerczyków, której zarząd wzywa wszystkich członków do jaknajliczniejszego stawienia się ile możności w mundurach.

O czem piszą inni?..

Za wszelką cenę — przy władzy.

Zamknięcie sesji sejmowej nie zaskoczyło, w gruncie rzeczy, nikogo.

„Dziś już wie każdy — zaznacza „Gazeta Warszawska“ — że odraczanie, czy zamykanie sesyj sejmowych lub senackich, nie jest początkiem jakichś na większą skalę zamierzonych przemian i przekształceń, że jedynym sensem, jedynym celem tych „posunięć“ jest **utrzymywanie istniejacego stanu rzeczy, przedewszystkiem zaś... sanacji moralnej,** której symbolem jest... choćby **p.** generał Górecki na czele Banku Gospodarstwa Krajowego. **Przetrwać, utrzymać się jaknajdłużej u władzy — oto jedyna myśl polityczna obozu „sanacyjnego“, poza nią — pustka zupełna, marazm, doszczętne, beznadziejne wyjałowienie“.**

W społeczeństwie jednak — stwierdza „Kurjer Warszawski“ — fakt ten nie pozostanie bez konsekwencji. Będzie ono coraz wyraźniej stawiało sobie pytanie:

„Czy jest możliwy jeszcze na długo taki stan doslownej tymczasowości? Czy państwo nie traci na powadze zewnętrznej, gdy nikt nie wie, co się będzie działo jutro? Czy nie pogrążamy się w okropnej stagnacji, gdy jeden z zasadniczych organów państwowych — władza ustawodawcza — jest sparaliżowany? Czy dobrze jest, że rząd nie ma nad sobą żadnej kontroli publicznej? Czy nie wstrząsa się fundamentami państwa, gdy się wciąga Głowę państwa do bieżących walk politycznych?“

Szturm na Bank Polski.

Obsadzenie przez sanację wszystkich banków państwowych, jako najważniejszych źródeł ożywczych subwencyjek i lukratywnych posad — dokonało się dawno i gładko. Apetyty wygłodzonych „uzdrawiaczy“ napotykały jednak na pewne trudności o ile szło o Bank Polski, jako instytucję obdarzoną statutowo większą samodzielnością i niezależnością od rządu. Nawet mimo zajęcia prezesury banku przez p. Wróblewskiego, nie było dostatecznej sposobności, czy odwagi zaryzykowania gruntowniejszych rugów. Stan ten ulega już zmianie. Zaczęto od dyr. Rybińskiego, którego przeniesiono na emeryturę, jakkolwiek jeszcze nie ma warunków, które zniewalałyby go do przejścia w stan spoczynku — dlatego tylko że podobno sprzeciwiał się on ostatnim posunięciom p. Wróblewskiego i nie był mile widziany w sanacji. „Jest to — jak pisze „Gazeta Warszawska“ —

„pierwsze posunięcie na terenie władz kierowniczych Banku Polskiego. Słychać, że **p. Wróblewski na tem nie chce poprzestać,** nie bacząc wcale na to, że **jego rządy budzą w kołach fachowych wielkie zaniepokojenie“.**

Na wiceprezesurę Banku Pol. kandyduje podobno p. Stefan Starzyński, drugi wiceminister skarbu. P. Grodyński, którego nazwisko wymieniano, nie zamierza podobno opuszczać ministerstwa skarbu.

Gdy wysychają źródła Banku Gospodarstwa Kraj., a także i skarbu państwa — Bank Polski jest kęskiem nie najgorszym dla sanacji.

Jesziwa ważniejsza od uniwersytetów polskich.

W Lublinie dokonano otwarcia olbrzymiego gmachu talmudystycznej szkoły — „Jesziwy“. „Różni się ona od wszystkich jesziw — zaznacza „Nowy Dziennik“ — jakie żydzi w ciągu rozprószenia posiadali, może tylko okazałością budynku i jego urządzeniem, a brak jej natomiast dawnych wspaniałych autorytetów wiedzy judaistycznej“. Za jakież to fundusze wybudowano ten pałac żydowski? Rabin Szapiro zebrał cześć gotówki wśród żydów, mimo to jednak

„budowa ta trwała kilka lat, aż w końcu **zarząd jesziwy zdołał uzyskać kredyt w Banku Gospodarstwa Krajowego na ukończenie gmachu, co pozwoliło na otwarcie uczelni“.**

Znalazły się więc pieniądze na budowę pałacu dla talmudystycznej szkoły, a Uniwersytetom polskim odmawia się grosza na najkonieczniejsze potrzeby. Przecież brakiem funduszów tłumaczono cofnięcie dotacyj naukowych profesorom i pokrycie najpilniejszych nawet wydatków klinik uniwersyteckich. Może jednak idzie tu o uczelnię o jakimś wysokim poziomie naukowym? Rozwiewa tu wątpliwości ten sam „Nowy Dziennik“:

„Wymagany cenzus naukowy jest oczywiście iluzoryczny, bo przecież **chodzi tylko o pamięciowe opanowanie oznaczonej ilości kart Talmudu.** Ale dzisiaj jesziwa jest faktem, a podobno posiada już kilkadziesiąt słuchaczy, którzy **szczęśliwie przebyli udręki pamięciowego** egzaminu i wykazali dostateczną znajomość Gemary z rozmaitemi komentarzami i dodatkami“.

Traktowanie przez rząd potrzeb nauki uniwersyteckiej, nabiera w świetle tego faktu specjalnego charakteru.

Konieczność jasnych informacji.

Pogłoski o ugodzie rządu z ukraińcami budzą zasadnicze zastrzeżenia w „Gazecie Warszawskiej“:

„Istnienie w głowach polskich pomysłów federacyjnych jest źródłem wszelkich prób „ugody“ z „ukraińcami“, z drugiej zaś strony wszelkie takie próby „ugody“ prowadzą pośrednio lub bezpośrednio do pomysłów federacyjnych“.

Dziennik domaga się stanowczych wyjaśnień tem bardziej, że do rządów obecnych ogół polski nie posiada zaufania.

„Wykazały one zupełną nieudolność wobec wzmagającego się wciąż kryzysu gospodarczego; wykazały nieudolność i bezprogramowość, a często nawet błędne dążenia na terenie polityki międzynarodowej. Są dziedzicznie obciążone w dziedzinie polityki w stosunku do mniejszości. Stąd płynie podejrzliwość opinji publicznej i stąd rodzi się konieczność jasnych i stanowczych informacyj“.

Specjalny niepokój budzi — według „Polonii“ czwarty punkt rzekomej ugody, mówiący o stworzeniu z Siczy i Łuhów kadr armji ukraińskiej dla walki z Sowietami o Wielką Ukrainę.

„Pokrywa się on z zapowiedzią „Ruskiego Gołosu“ o postanowieniach ugody o charakterze międzynarodowym. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że takie postawienie kwestji jest równoznaczne z wojną z Sowietami“.

Ukraińcy a Polacy.

GŁOS WICEMARSZAŁKA SENATU P. M. HAŁUSZCZYŃSKIEGO.

II) Dążenie do zgodnego współżycia mówił dalej p. wicemarsz. Hałuszczyński — nie może być jednostronnem (miłość bez wzajemności), ani nie może być nakazanem, ani tem mniej wymuszonem. Tymczasem wszystko, co się dzieje teraz w Polsce w stosunku do Ukraińców ze strony tak społeczeństwa polskiego, jakoteż ze strony odpowiedzialnych czynników, jest tak dalekiem od chęci rozwiązania problemu współżycia, że raczej wszystko jest skierowane dla osiągnięcia maksimum siły dla polskiego elementu już dawniej zamieszkałego, dla zdobycia podstaw życiowych dla polskiego napływowego elementu i dla zupełnego osłabienia ukraińskiego tubylczego elementu aż do wpojenia w niego przekonania w jego własną niższość i bezwartościowość. Pomijając powyższe motywy, o ile chłop ukraiński widzi, jak jego ziemia kurczy się, jak przy karłowatych własnych rolnych gospodarstwach nie on może nabyć ziemię z parcelacji, a tylko polski chłop, który przychodzi z zachodu nietyle dla braku ziemi u siebie, ile dla ekspanzji własnej na wschód kosztem tubylca, to chyba taki stosunek nie może wpływać na pokojowe wzajemne usposobienie. Aktywna polityka polska i ukraińska stara się przedstawiać tę sprawę swoim społeczeństwom z ich punktu widzenia i to napewne jest przyczyną zaogniania się stosunków. Ale mnie zdaje się, że to obojętne dla sprawy, czy jest to „może lekkomyślna, szowinistyczna agitacja części prasy lub polityków“. Bo sedno sprawy leży bardziej głęboko. Leży w konieczności zrozumienia i rozstrzygnięcia dylematu: czy mamy traktować siebie jak równowartościowe i równorzędne jednostki i jako takie zasiąść do stołu, ażeby przeprowadzić najgłębsze studjum stosunków i znaleźć sposób rozwiązania zupełnie oryginalnego narodowościowego stosunku, gdyż w historji mogą istnieć tylko pewne bardzo dalekie analogje, czy też przystąpić bez maski i upozorowanej fałszywej deklamacji do wzajemnego wytępienia się.

Jeżeli chodzi o pierwsze, to **główną winę ponosiły dotychczasowe rządy** i ponoszą ją dalej, bo niczego nie robią dla rozwiązania problemów narodowościowych, **nie prowadzą konsekwentnej polityki,** nie wypełniają swych zobowiązań wobec mniejszości.

Do drugiego brak — zdaje się — odwagi. Zupełnie to rozumiem, tem bardziej, że śmiem twierdzić, że **wytępienie żywego narodu na jego własnem terytorjum musi być daremną Syzyfową pracą, bezwarunkowo ponad siły najsilniejszych jednostek państwowych.**

Jakie czyny rządu — brzmiało moje ostatnie pytanie — mogłyby się przyczynić do złagodzenia antagonizmu? Jakie zarządzenia mógłby rząd poczynić w ramach obowiązującej Konstytucji i które uważa p. Marszałek za najpilniejsze?

— Ukraińska polityka wskazuje zawsze na te czyny Rządu, które przyczyniają się do zaogniania się stosunków, jakoteż wskazuje na takie czyny, które mogłyby się przyczynić do złagodzenia antagonizmu. Dotychczas jest to wszystko głosem wołającego na pustyni. Wypełnianie tego, co już jest w Konstytucji, wykonywanie zobowiązań zaciągniętych na międzynarodowem forum, to byłyby kroki, które przyczyniłyby się do stworzenia czystszej atmosfery. Rząd bez względu na to, jak do tego odniesie się ukraińskie społeczeństwo i ukraińska polityka, powinien wszystko robić, ażeby dać odczuć ukraińskiej ludności, że uważa ją w Państwie nie za jednostkę drugiego rzędu, ale taką samą, jak własny naród, że **godność ludzka i narodowa ukraińca w niczem nie ustępuje przed takąż godnością każdego innego obywatela i Polaka.**

Bo i my rozumiemy, że nie wszędzie da się dzisiaj przeprowadzić nietylko u nas, ale i w innych państwach taką granicę, któraby była równoznaczną z etnograficzną, ale i rządy państw muszą starać się zrozumieć, że w takich wypadkach trudno żądać od obywateli innych narodowości, ażeby oni takie państwo uważali za swoją ojczyznę. Jednakowoż **stworzyć takie stosunki, albo przynajmniej objawiać chęć stworzenia ich, ażeby ci obywatele zrozumieli i odczuli, że żyją w praworządnem państwie, że wszystko zrobiono dla nich, ażeby — ile możności — nie odczuwali co chwila braku ojczyzny, to jedynie może przygotować grunt do dalszej rozmowy** dla rozwiązana zawiłego, nadzwyczaj ciekawego, jeszcze bardziej ważnego problemu urządzenia narodowościowych stosunków w takich państwowych organizacjah, jakim jest Państwo Polskie. Takie rozwiązanie nie może nastąpić tylko drogą akademickiego czy gabinetowego roztrząsania sprawy, ale głębokiem ślęczeniem i zapartem studjum w tej żywej pracowni, którą dostarczyło życie w danych stosunkach.

S.

Protest Ch. D. w Białej przeciw rozwiązaniu rady miejskiej

CH. D. NIE WEŹMIE UDZIAŁU W RADZIE PRZYBOCZNEJ KOMISARZA.

Reskryptem wojewody krakowskiego z dnia 12 bm. została Rada miejska w Białej **rozwiązana,** komisarzem rządowym został mianowany **Dr. Döllinger,** mimo, że sobie współpracy z nim nie życzyło na 48 radnych 23, członkami zaś Rady przybocznej mianowani zostali **dawni członkowie Rady gminnej.**

Z powodu rozwiązania Rady gminnej Polskie Stronnictwo Chrześć. Demokracji — Koło miejscowe w Białej, na posiedzeniu we środę 18 bm. po szczegółowej dyskusji, owianej troską o dobro ludności polskiej i miasta uchwaliło **jednomyślnie** następującą rezolucję:

„Wzywa się członków b. Rady gminnej, powołanych na członków Rady przybocznej Komisarza rządowego miasta Białej, aby do Rady przybocznej nie wchodzili i mandatów na radnych przybocznych nie przyjęli“.

Na uchwalenie powyższej rezolucji wpłynęły następujące rozważania.

Program Ch. D. zawiera program **zdrowej, prawdziwej demokracji,** w której obywatele biorą udział w rządach i w gospodarce, a co za tem idzie i w odpowiedzialności za wszystko: tej zdobyczy kulturalnych, uświadomionych i wolnych obywateli zawsze i wszędzie Ch. D. będzie bronić.

Program ten wymaga w swej konsekwencji podporządkowania się jednostek woli, większości i dobru ogółu, i dlatego bialska Ch. D. nie może **współpracować z czynnikami idącymi po linji znoszenia samorządów i odbierania autonomji miastu.** I jakkolwiek członkowie Ch. D. wytrwali w klubie polskim do ostatniej chwili i lojalnie, dla prestiżu pierwszego burmistrza-Polaka, przychylali się nieraz do stanowiska klubu polskiego, pokrywającego pociągnięcia Dra Döllingera, jednakowoż nie mogą dotąd zapomnieć, że w całym szeregu spraw **klub polski nie był o radę i decyzję pytany,** a także uchwały komisji nie były przez magistrat respektowane i do uchwały pełnej Radzie przedstawiane. I dlatego też Ch. D. **nie wierzy, by** p. Döllinger jako komisarz liczył się ze zda**niem i wolą Rady przybocznej tembardziej, że jako urzędnik rządowy słuchać jej nie potrzebuje.** W tym stanie rzeczy, wzięcie udziału w pracach Rady przyb. przez Ch. D. **jest bezcelowe.**

Należy nadto zdać sobie sprawę z tego, że dzisiaj gospodarka miejska jest tak trudną i skomplikowaną, iż tylko zgodna współpraca wszystkich warstw ludności miasta Białej mogłaby sprostać obecnym zagadnieniom gospodarczym i społecznym. — Jednakże nie może Ch. D. pominąć i tej okoliczności, że pociągnięcia rządu na gruncie Białej musi uważać za jeden z czynów rządzącej sanacji, które **nie biorą woli społeczeństwa pod uwagę, nie szanują praw Sejmu i Senatu, a taksamo samorządów czy powiatowych, czy miejskich** — jednem słowem — **godzą w praworządność w państwie,** a co za tem idzie i w prawa obywatelskie.

Te uwagi kończy bialska Ch. D. następującą deklaracją:

„Imieniem tych warstw społeczeństwa polskiego w Białej, które należą do ruchu Chrześć. Społecznego i są zgrupowane pod sztandarem Ch. D. **protestujemy uroczyście** przeciw rozwiązaniu Rady miejskiej w Białej, **pozbawieniu przez to obywateli samorządu i wglądu i kontroli nad gospodarką gminną i to z powodu jednej osoby.** Przekonani, że wniesienie rekursu **przedłużyłoby tylko w mieście niepożądane rządy komisarskie,** rezygnujemy z rekursu, a stanowczo domagamy się uszanowania prawa, które przewiduje w parag. 112 ustawy miejskiej dla Białej, iż p. Wojewoda **winien w 6-ciu tygodniach** po rozwiązaniu Rady rozpisać nowe wybory do Rady gminnej.

Żądamy więc w myśl powyższego rozpisania nowych wyborów w terminie ustawą przewidzianym“.

Banki angielskie w Indjach tracą hinduskich klijentów.

Dzienniki londyńskie określają ostatnie krwawe zajścia na ulicach Bombaju z soboty i niedzieli, jako „czarne dni“ groźne dla stosunków angielsko-indyjskich, zwłaszcza, że krwawy wypadek starcia policji konnej z tłumami demonstrującemi nastąpił w przededniu ogłoszenia ostatecznych wniosków, zawartych w drugim tomie sprawozdania komisji Simona. Rezultatem starć tłumu z policją było około 500 Hindusów poturbowanych lub rannych przez policję, z których 100 przewieziono do szpitali. Wśród rannych znajduje się również kilka kobiet.

W odpowiedzi na masakrę Hindusów, zarząd centralnej organizacji handlowej pod przewodnictwem prezydenta Pandit Nehru powziął uchwałę, zaostrzającą jeszcze bardziej przeciwangielski bojkot. Uchwała ta obowiązuje kupców hinduskich, że nie będą dyskontowali swych weksli w bankach angielskich, ograniczając się do kredytów udzielanych przez banki czysto hinduskie. Rozważany jest ponadto projekt zamknięcia wszystkich sklepów hinduskich na przeciąg całego miesiąca.

Na zgromadzeniu kobiet hinduskich, posiadających ordery angielskie i tytuły przyznane przez koronę, postanowiono wysłać telegram protestacyjny do królowej angielskiej i urządzić demonstrację żałobną.

IX. Tydzień Społeczny w Lublinie

odbędzie się w dniach 23—29 sierpnia b. r.

Corocznie organizuje Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ wraz z Senjoratem (obecnie Związkiem Polskiej Inteligencji Katolickiej), tak zwany **Tydzień Społeczny** na Uniwersytecie Katolickim w Lublinie. Celem Tygodnia Społecznego, dostępnego dla członków czynnych „Odrodzenia“ z całej Polski, oraz senjorów, jakoteż osób postronnych, żywiej interesujących się życiem katolickiem, jest pogłębienie ich wiedzy religijno-społecznej, oraz ugruntowanie zasad wszczepionych przez organizację w ciągu jej pracy w roku szkolnym. Praca ta bowiem prowadzona na terenie akademickim zazwyczaj dorywczo, wymaga pewnego wykończenia i uzupełnienia, które daje właśnie **Tydzień Społeczny.** Słusznie więc ukuło się zdanie, że prawdziwym Odrodzeniowcem staje się dopiero ten, kto raz jeden przynajmniej wziął udział w Tygodniu Społecznym. Z drugiej strony obok celów pedagogicznych spełnia instytucja Tygodni Społecznych ważne zadanie zapoznania, oraz wzajemnego wżycia się członków poszczególnych środowisk Odrodzeniowych, co niemało przyczynia się do spoistości prowadzonej, w oddalonych od siebie środowiskach, pracy nad zrealizowaniem odrodzeniowych postulatów w życiu.

Tegoroczny Tydzień Społeczny posiada obok celów wyżej wymienionych znaczenie specjalne. **Stoimy bowiem w obliczu przyjęcia „Odrodzenia“ w skład Akcji Katolickiej.** Fakt ten stanie się myślą przewodnią Tygodnia. Postacią, której przykład będzie przyświecał Tygodniowi to św. Augustyn, którego 1500-lecie Kościół w roku bieżącym obchodzi.

Termin Tygodnia Społecznego ustalono na **23—29 sierpnia b. r.** Koszta pobytu (mieszkanie i utrzymanie) pozostały niezmienione i wy

noszą za cały okres 20 zł. **od osoby.** Ponadto uczestnikom Tygodnia przysługuje prawo do 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Chętnym udziela informacyj Sekretarjat Odrodzenia, Kanonicza 15 I. p. między 19—20.

Szczegółowy program Tygodnia ogłoszony będzie z początkiem lipca, już dzisiaj jednak możemy podać **tytuły referatów**, które zostaną wygłoszone. Pierwszą grupę stanowić będą referaty nast.: 1) Nawrócenie, 2) Duch św. Pawła, 3) Stosunek do kultury współczesnej, 4) Civitas Dei; do drugiej zaś należą: 1) Pierwsze wieki, 2) Początki cywilizacji chrześcijańskiej, 3) Istota i podstawy Akcji Katolickiej, 4) Przyczyny i konieczność współczesna, 5) Życie umysłowe, 6) Praca społeczna, 7) Życie publiczne, 8) Hierarchja i świeccy, 9) Rola młodzieży, 10) Odrodzenie, 11) Organizacja Akcji Katolickiej w Polsce.

Równocześnie będą się odbywały konferencje religijne zatytułowane: Życie wewnętrzne według św. Augustyna.

Spodziewać się należy, że wielka różnorodność tematów, poruszonych w referatach zachęci niejednego do bliższego zapoznania się z krzepnącym ruchem Odrodzeniowym w Polsce, przez wzięcie udziału w **IX Tygodniu Społecznym.**

Na ziemiach Rzplitej.

2 pomniki ku czci obrońców ojczyzny

odsłonił p. Prezydent na Wileńszczyźnie.

W dalszym ciągu podróży po Wileńszczyźnie p. Prezydent przybył do Ilji, gdzie dokonał odsłonięcia pomnika, wzniesionego w centrum miasta, w celu uczczenia pamięci powstańców, poległych w r. 1863 w tamtych okolicach. Pomnik wzniesiono ofiarnością społeczeństwa i najbliższych krewnych powstańców 1863 r. P. Prezydent złożył przy pomniku metalowy wieniec z napisem na szarfach: „Pamięci powstańców 1963 r. — Prezydent Rzplitej".

Po uroczystościach w Ilji P. Prezydent powrócił do Obodowic, skąd odjechał do miasta powiatowego Wilejki, gdzie uczestniczył w drugiem święcie ku czci bohaterskich obrońców ojczyzny. Podczas gdy pomnik odsłonięty w Ilji miał na celu uczczenie bohaterów powstania z 1863 r., to pomnik odsłonięty na cmentarzu w Wilejce, wzniesiono ku czci 230 żołnierzy polskich, poległych w czasie wojny w latach 1920 i 1919. Po odsłonięciu pomnika, ks. biskup Bandurski poświęcił go, wygłaszając przemówienie. P. Prezydent złożył u stóp pomnika wieniec z białych i czerwonych róż z szarfą. Następnie p. Prezydent udał się do starostwa wilejskiego, gdzie zamieszkał.

„Dar Pomorza" przybył do Gdyni.

Do Gdyni przybył onegdaj nowy polski statek „Dar Pomorza", zakupiony dla szkoły morskiej przez społeczeństwo pomorskie. „Dar Pomorza" jest dużym trójmasztowcem, na którym młodzież kształcąca się w Szkole Morskiej będzie zdobywała wiedzę fachową.

Niepewny los opery warszawskiej.

Magistrat m. Warszawy postanowił zwrócić się do rządu z propozycją objęcia opery warszawskiej przez państwo od dnia 1 września b. r. Magistrat zobowiązałby się rozwiązać od tego terminu stosunek służbowy ze wszystkimi pracownikami opery, ponadto **wpłacić rządowi miljon złotych rocznie tytułem udziału miasta w kosztach prowadzenia opery.** W razie odmowy ze strony rządu, Magistrat zamierza wystąpić do rządu z wnioskiem o przyznanie miastu 1,500.000 zł. subwencji rocznej na utrzymanie opery.

Kowalski prosi sąd o urlop

na wyjazd do Ameryki.

Po uchyleniu przez sąd najwyższy wyroku sądu apelacyjnego, zatwierdzającego karę 4 lat więzienia, wymierzoną za czyny niemoralne „arcybiskupowi" marjawickiemu przez sąd okręgowy w Płocku, akta sprawy wrócą do sądu apelacyjnego, który ponownie rozważać będzie sprawę.

Kowalski, który przebywa na wolności za kaucją 1000 zł., zwrócił się do sądu apelacyjnego o pozwolenie na 4-miesięczny wyjazd do Ameryki.

Rowerzysta podjechał pod kosę

i poniósł straszną śmierć.

Na szosie Ruda—Wyrzysk pod Nakłem jadący na rowerze niejaki Grzegorek, spotkał przed sobą wracającego z pracy kosiarza, który trzymał na ramieniu nieosłoniętą kosę. Chcąc wyminąć kosiarza, cyklista tak niefortunnie podjechał pod kosę, że otrzymał straszną ranę na szyi. Nieszczęśliwy rowerzysta zmarł po kilku godzinach.

ZWINIĘCIE MORSKIEGO URZĘDU CEŁ W PUCKU.

W „Monitorze Polskim" Nr. 139 ukazało się rozporządzenie, mocą którego zwinięto morski urząd celny w Pucku.

Zagadkowy mord w Warszawie

Zamordowano służącą dla rabunku złotego pierścionka i pięciu dolarów.

Warszawa stała się znowu terenem **ohydnego mordu**, przypominającego w swych ogólnych zarysach rozgłośne morderstwo przy ul. Foksal popełnione w r. 1928 przez bandę nieżyjącego już „Hipka Warjata", na osobie służącej, Franciszki Anczewskiej.

Okoliczności w jakich dokonano teraz nowej, zagadkowej zbrodni, są następujące.

Zamieszkały przy **ul. Ceglanej Nr. 9 Cukierman Gecel**, biuralista, udał się wraz z żoną i 5-letnią córką do Ogrodu Saskiego, **pozostawiając mieszkanie na opiece służącej, 23-letniej Heleny Milewskiej.**

O godz. 2.30 pop. cała rodzina Cukiermanów wróciła do domu na obiad, który miała przygotować Milewska.

P. Cukierman, otwierając drzwi stwierdził, że nie są zamknięte. Zaniepokojony tem wszedł do przedpokoju.

STRASZNY WIDOK

przedstawił się jego oczom. Na podłodze leżała, **skrępowana ręcznikami Milewska**, z twarzą okropnie siną i oczyma, wychodzącemi z orbit. Jednym ręcznikiem miała związane ręce, drugim — nogi, a trzeci, silnie dookoła szyi zaciśnięty

POZBAWIŁ JĄ ŻYCIA.

Policja rozpoczęła śledztwo. Cukierman stwierdził, **że zrabowano mu złoty pierścionek i 5 dolarów gotówką.**

Pewne światło na zbrodnię, która bezwątpienia ma charakter rabunkowy, rzuca mała córeczka Cukiermanów, Zosia. Dziewczę opowiedziało, że we czwartek, t. j. w dzień Bożego Ciała, **Milewska podczas spaceru z nią w Ogrodzie Saskim, poznała jakiegoś mężczyznę, z którym odrazu zaprzyjaźniła się.** Prawdopodobnie **on jest sprawcą mordu.**

Dotychczas jednak nikogo nie aresztowano. Policja warszawska stanęła wobec nowej, zawiłej zagadki.

Dzieło rąk człowieka.

Czy znacie to okrutne wyrażenie: „urobić ręce po łokcie"? Wszyscy, którzy chcemy jako tako istnieć i dojść do czegoś w życiu, należymy do wielkiego bractwa urabiaczy rąk po łokcie... Spójrzcie na nasze miasta, na te dziesiątki tysięcy domów ciągnacych się korytarzami ulic, spójrzcie na tysiące dymiących kominów fabryk, na sunące wcze pociągów naładowanych węglem, zajrzyjcie do wnętrza tysięcy, tysięcy biur, kantorów, sklepów, magazynów, wyjedźcie na miasto, obejmijcie wzrokiem ciągnące się wokół łany, ogrody, wsie i osiedla ludzkie, zjedźcie na windach górniczych w czeluście ciemnych sztolni — to wszystko dzieło nasze, naszego znoju i potu, naszych rąk „urobionych po łokcie".

I nietylko to wszystko jest zmaterjalizowaną pracą, ale jest to produktem zasobów, oszczędności, gromadzonych przez jednostki, czy grupy ludzi. Sama praca bez oparcia o te zapasy czy oszczędności — nie stworzyłaby tych pięknych domów i wielkich fabryk.

Zupełnie tak samo się dzieje w życiu pojedyńczego „urabiacza" rąk. Jeżeli części swego zarobku nie odłoży na zapas, nie złoży, jako oszczędność do P. K. O. — do niczego nie dojdzie, nic nie zbuduje, niczego po sobie nie zostawi. Po tej ponurej prozie należy się Wam, o mili Czytelnicy, kilka wierszy pełnych poezji. Oto jedno z ogłoszeń matrymonjalnych jakiejś uroczej Japoneczki:

„Jestem piękną kobietą, z włosami podobnemi do obłoków, z twarzą podobną do kwiatka, z talją tak gibką jak wierzba, z brwiami jak półksiężyce. Posiadam tyle, że mogę przejść przez życie z rękoma skrzyżowanemi, z oczyma zwróconemi na kwiaty w dzień i na księżyc w nocy.... i t. d.

Uważcie, „urabiacze rąk" ... przejść przez życie z rękoma skrzyżowanemi... Jeżeli więc chcecie dojść do tak wygodnej pozycji skrzyżowanych, bezczynnych rąk (na stare lata) pracujcie z najwyższym wysiłkiem i oszczędzajcie. Innej drogi nima.

M. Cz.

JUŻ ŻNIWA POD WARSZAWĄ.

Skutkiem niezwykle upalnego czerwca i długotrwałej posuchy w niektórych okolicach dojrzały już zboża. Onegdaj w Wilanowie pod Warszawą rozpoczęto żniwa.

100-LECIE BELGJI W WARSZAWIE.

Pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej zawiązał się w Warszawie komitet obchodu 100-lecia niepodległości Belgji. Do komitetu honorowego należą poseł belgijski w Warszawie minister Bernard de L'Escaille, min. Zaleski, minister Kwiatkowski i wiceminister Wysocki. W dniu 25 b. m. o godz. 11.30 w kościele katedralnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo a o godz. 5-tej po południu uroczysta akademja w sali rady miejskiej.

TADEUSZ ORDA ZMARŁ.

Po kilkutygodniowej kuracji zmarł w Warszawie na gruźlicę mózgu, artysta opery warszawskiej, ś. p. Tadeusz Orda. Ś. p. Tadeusz Orda był artystą opery w Moskwie. Po przewrocie bolszewickim w roku 1917 powrócił do Warszawy i wkrótce został zaangażowany do opery warszawskiej, gdzie bardzo szybko dzięki swemu talentowi zyskał sobie wielką popularność, stając się ulubieńcem publiczności.

O WYMIANĘ WIĘŹNIÓW MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Prasa stołeczna donosi, że za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie podjęte mają być rokowania, dotyczące **wznowienia wymiany więźniów między Polską a Litwą.** Wymiana taka odbyła się ostatnio w roku 1928. Z powodu nieustającej akcji antypolskiej na Litwie, w więzieniach w Kownie i Szawlach znajduje się obecnie wielu Polaków.

REDAKTOR UWOLNIONY, A KOSZTA PONOSI KASA PAŃSTWOWA.

W Poznaniu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Kurjera Poznańskiego" **p. Edmundowi Rakowskiemu**, z powodu artykułu umieszczonego w numerze 527 z 14 listopada 1929 r. p. t.: **„Prawda, a umowa polityczna i finansowa b. posła Mańkowskiego i tow. z b. wojewodą Borkowskim"**

Ponieważ oskarżyciel publiczny nie mógł przeprowadzić dowodu, że rozgłaszający działał w złej wierze, **sąd uwolnił oskarżonego**, nakładając na kasę państwową koszta postępowania.

PIORUN WPADŁ DO KOŚCIOŁA.

Nad Nowym Miadziołem na Wileńszczyźnie rozpętała się nagle burza, podczas której **piorun uderzył w wieżę i wpadł do wnętrza kościoła.** Wypadek ten zdarzył się w chwili, gdy w kościele odbywało się nabożeństwo przy licznym udziale wiernych. Wśród zebranych powstał popłoch, spotęgowany porażeniem 5 osób, stojących około wylotu wieży. Porażonym pospieszono natychmiast z pomocą tak, że wkrótce zdołano przywrócić ich do życia. Kościół jak również wieża zostały nienaruszone.

PO DEGRADACJI — SAMOBÓJSTWO.

W koszarach 65 pp. w Grudziądzu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w usta, kapral, Edward Borowski. Powodem targnięcia się na życie było zdegradowanie Borowskiego do stopnia szeregowego za przewinienia służbowe.

Z całego świata.

Paderewski wystąpi z 75 koncertami w Stanach Zjedn.

Mistrz tonów Paderewski, który obecnie bawi w Paryżu, zawiadomił swego amerykańskiego managera, G. Englesa, że przybędzie do Stanów Zjedn. na swój siedmnasty objazd koncertowy z początkiem września. Paderewski zamierza dać 75 koncertów, na które się zaangażował w zeszłym roku, lecz nie mógł przyjechać z powodu operacji ślepej kiszki.

Głód w Sowietach.

Przesilenie aprowizacyjne w Sowietach coraz ostrzejsze przybiera formy. W Moskwie, Leningradzie, Charkowie oraz innych miastach sowieckich odczuwa się tak dotkliwy brak produktów mięsnych, że władze poleciły sklepom państwowym zamiast mięsa sprzedawać konserwy i to tylko robotnikom. Jak donosi „Prawda" pracownicy kolei Moskiewsko-Kazańskiej od dwóch miesięcy nie widzieli mięsa. Przesilenie aprowizacyjne daje się odczuwać nie tylko na rynku artykułów żywnościowych. W Leningradzie wstrzymano sprzedaż obuwia i wyrobów skórzanych, ze względu na całkowity brak tych towarów. W Kijowie według doniesień „Proletarskiej Prawdy", sklepy sowieckie zaprzestały wydawać masło i mleko nawet dla dzieci. Jedynie szpitale miejskie otrzymują ograniczoną ilość tych artykułów.

Bolszewickie brygady artystyczne.

Komunistyczny „Miesięcznik Literacki" pisze pompatycznie, że teatry moskiewskie, na równi zaś z niemi, studja i kolektywy teatralne przystąpiły do formowania szturmowych brygad artystycznych dla obsłużenia kampanji siewnej i budownictwa kolektywistycznego. Wszystkie prawie brygady teatralne wyjechały ze sztuką „Czerwony siew". Brygady pozostaną w objeździe około półtora miesiąca. Wiozą one ze sobą bogatą literaturę, orkiestry muzyczne i aparaty filmowe.

W tymże samym numerze podajemy czytelnikom w kronice obrazek, ilustrujący ponure widmo głodu i nędzy, panującej w Sowietach. Nie lepiej wysyłać na wieś rosyjskie brygady szturmowe, obciążone chlebem i ziemniakami?

„IZWIESTJA" BADAJĄ STANOWISKO PISARZY NA WYPADEK WOJNY.

„Izwiestja" przeprowadziły w sprawie przyszłej wojny specjalną ankietę wśród pisarzy. Na podstawie telegraficznych zapytań: Jakie będzie wasze stanowisko na wypadek wojny przeciw Związkowi sowieckiemu? Szereg pisarzy nadesłał już odpowiedzi. Część z nich zaznacza przy tej okazji swe sowieckie sympatje, część wyraża wiarę w dalszy rozwój ruchu socjalistycznego, który ich zdaniem przeszkodzi nowym wojnom. Bernard Shaw dał lakoniczną odpowiedź: „Mnie na pewno powieszą". Wielu pisarzy sowiecką ankietę pozostawiło bez odpowiedzi. Do tej grupy należą m. in.: Hauptmann oraz autor powieści „Na Zachodzie bez zmian" Remark.

41 ofiar szczepionki w Lubece!

Straszliwe żniwo fatalnej pomyłki.

Jak donoszą z Lubeki, **liczba dzieci zmarłych po zaszczepieniu im serum przeciwgruźliczego dr. Calmette'a — wzrosła do 41. Niemożna przewidzieć, ile jeszcze ofiar zetnie ta epidemja. Jeszcze 85 dzieci choruje; u 48 dzieci skonstatowano wybitne polepszenie; 72 dzieci znajduje się pod obserwacją.**

Wypadek w Lubece odbił się kilkakrotnie echem na posiedzeniach Reichstagu. Zwłaszcza poseł socjaldem. dr. Moses wystąpił z ostrą krytyką postępowania lekarzy laboratorjum z Lubeki, twierdząc, iż w bezwstydny sposób chcieli oni zatuszować skandal, który należy przypisać wyłącznie ich niedbalstwu.

„Ewangelistka" amerykańska i ctc.

Słynną była przed paru laty afera pani Aimée Semple Macpherson, z zawodu „ewangelistki", tj. misjonarki jednej z licznych sekt amerykańskich. Pani Macpherson jest piękna i elegancka i robi wielkie pieniądze na mówieniu kazań i śpiewaniu psalmów. W Stanach Zjednoczonych i to traktowane jest jako zawód, który daje utrzymanie. Pani Macpherson znikła na jakiś czas z Kalifornji, twierdząc, że została uprowadzona. Gest ten był obliczony na reklamę.

Pani Aimée ma już córeczkę, Robertę i parę tysięcy gorliwych wyznawców, słuchających w świątyni w Los Angeles jej melodyjnego głosu. Przed paru tygodniami „ewangelistka" wróciła do ojczyzny z dłuższej podróży do Francji i Palestyny, dokąd udała się z 64 wiernymi, aby ich ochrzcić w wodach Jordanu.

Dziennikarze, którzy przybyli do nowojorskiego portu, aby zrobić wywiad z najbardziej elegancką z „ewangelistek" zdziwili się niemało zobaczywszy misjonarkę z Los Angeles o falistych jasnoblond lokach podczas gdy dotychczas pani Macpherson miała płomienno rude włosy.

To zrobił pobyt w Paryżu. Ale nietylko to. Misjonarka przywiozła sobie szereg luksusowych pidżam oraz sukni balowych. Na cle zdeklarowała parę przedmiotów na sumę 100 dolarów, tymczasem rewizja ujawniła inne kosztowniejsze rzeczy. Walizy zostały zasekwestrowane a „ewangelistka" zapłaci niebawem parę tysięcy taksy grzywny. Odbije to sobie wkrótce na wyznawcach w Los Angeles.

KONFERENCJA PRASOWA MAŁEJ ENTENTY.

W Szczyrbskiem Jeziorze w wysokich Tatrach otwarta została konferencja prasowa Małej Ententy. W konferencji biorą udział dziennikarze i naczelnicy wydziałów prasowych krajów wchodzących w skład Małej Ententy. Najważniejszym punktem programu jest utworzenie stałego centralnego sekretarjatu generalnego Małej Ententy prasowej.

ODERŻNĄŁ SOBIE NOS, BO GO SWĘDZIŁ.

We wsi Atany na Węgrzech zaszedł niezwykły wypadek. Oto pewien zamożny wieśniak, Janos Toth, uciął sobie szczypcami nos. Przyczyna: ponieważ od kilku dni dolegało mu silne swędzenie nosa. Wszedł więc na strych i tam zastano go po pewnym czasie, siedzącego na słomie z pokrwawioną twarzą. Na podłodze lśniła kałuża krwi. Toth powiedział spokojnie: „Całe dwa dni nie dało mi żyć to swędzenie; alem je uciął".

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Literatura i kino.

Prof. Pigonia głos w sprawie „Bronzowników“.

Ważka odpowiedź największego mickiewiczologa.

W warszawskiej „Myśli Narodowej“ zabrał głos prof. Pigoń w sprawie osławionej książki Boya-Żeleńskiego o Mickiewiczu, zwróconej przeciw t. zw. bronzownikom. Należy dodać, że prof. Pigoń jest największym autorytetem w sprawach, dotyczących życia Mickiewicza i jego twórczości.

Mówi Pigoń, że trzeba rozgraniczyć przedmowę Boya do dzieł poety od późniejszych artykułów, osnutych na tle historji Ksawery Deybel. W przedmowie Boya jest dużo pomyłek, ale też i niemało twierdzeń interesujących. Co do Ksawery Deybel, która nie była nieznaną mickiewiczologom, to badacze tej postaci, uwikłanej w życie Mickiewicza, mieli co do niej tyleż skrupułów natury krytycznej co i obywatelskiej. (Zresztą co do tej kobiety wypowiadało się już wielu uczonych, bolejąc nad niesłusznem nadymaniem i wyolbrzymianiem tej histeryczki, mającej rzekomo odegrać jakąś większą rolę w życiu Mickiewicza). Mówi dalej Pigoń, że ta historja nie ma wcale związku z twórczością literacką poety.

Odpiera Pigoń ataki na Towiańskiego świadectwami takich ludzi jak Feliński i Semenenko; odtrąca też hipotezę Boya o roli Towiańskiego w domu Mickiewicza.

Ogółem o polemice Boya wyraża się Pigoń sceptycznie, twierdząc, iż dużo jest w niej fałszów (np. podawanie nieprawdziwej anegdoty Kallenbacha o Mickiewiczu), że unika ona merytorycznych odpowiedzi na zarzuty oponentów, oraz, że nie przyczynia się do właściwego zrozumienia Mickiewicza.

Strajk statystów w Hollywood.

Od dwóch miesięcy trwa w stolicy filmu, Hollywood, strajk protestacyjny kilku tysięcy aktorów drugorzędnych, statystów i t. zw. „extra“. Strajk został proklamowany przez lewicowych leaderów amerykańskiej partji robotniczej. Warunki życia w Hollywood są okropne. Cała armja statystów, złożona z tysięcy osób, głoduje, całemi tygodniami czekając na jakąś pięciodolarową rólkę. Strajk nie został załagodzony, ponieważ na miejsce strajkujących przychodzą kadry nowych pracowników w tej branży.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“ O „MAKRYNIE“ WAŚKOWSKIEGO.

Coraz większe zainteresowanie w kołach naukowo-literackich budzi mistyczny i pełen poezji dramat Antoniego Waśkowskiego p. t. „Makryna“. W czerwcowym numerze „Przeglądu Współczesnego“, znakomicie redagowanego przez prof. dr. St. Wędkiewicza, zamieścił prof. dr. Fr. Bielak głębszą analizę tego utworu. Rozpatruje on dramat Waśkowskiego od strony romantyzmu i dochodzi do wniosku, że poeta w utworze swoim „podejmuje walkę z czarem obłędu romantycznego, wiszącym nad Polską, której umysły mącą Hołysze i Warcholy (akt I.). Prawdę posiada Pustelnik, w rozumie i we wierze prostej, i dlatego on zwycięża ten zamęt rozumów i serc, od którego nie jest wolny i Mickiewicz“. Dr. Bielak podkreśla też motyw religijny i pisze: „dramat Waśkowskiego, zbudowany na konflikcie religijnym, chociaż walczy z urokami romantyzmu, **staje jednak na gruncie religijnej wiary w Polskę żyjącą w sojuszu z Bogiem** i stanowi piękny i ciekawy dokument religijnej sztuki“.

———o———

Tysiąclecie Islandji.

NAJSTARSZY PARLAMENT EUROPY.

W dniu 26 czerwca odbywają się wielkie uroczystości w Islandji. Kraj ten, który tworzy największa wyspa europejska, w którym znajduje się największy wulkan w Europie — obchodzi tysiąclecie istnienia swego parlamentu. Na tę uroczystość zjeżdżają do Reykyaviku, stolicy Islandji, król Danji Chrystjan, książę Norwegji Olaf i książę Szwecji Gustaw. Jest to kontrybut państw skadynawskich dla byłej kolonji i dla byłego etapu swej zdobywczości.

Parlament angielski, który nazywają matką parlamentów Europy, przysyła na pancerniku specjalną delegację, czując się zapewne dzieckiem wobec tysiącletniego parlamentu islandzkiego.

Islandję odkryli i objęli w swe posiadanie żeglarze normandzcy w dziewiątym wieku po Chrystusie. Nie znaczy to oczywiście, aby na tej wyspie nie istniało przedtem życie i nie kwitła wysoka cywilizacja. Żeglarze normandzcy, wychodząc z brzegów dzisiejszej Norwegji płynęli wzdłuż wybrzeży Europy; niektórzy jednak, odważniejsi, zapuszczali się głęboko na Atlantyk, docierając do Islandji, Grenlandji, a nawet Ameryki. Jest niemal stwierdzone, że **Leif Erikson był na ziemi amerykańskiej prawie na 500 lat przed Kolumbem.**

Lud normandzki, wylądowawszy na Islandji, osiedlił się tam i zajął się pasterstwem. Ponieważ nie natrafił na żadnych mieszkańców tubylczych, którychby mógł podbić i stać się wobec tego elementu klasą panującą — wprowadził więc formy współżycia demokratycznego. I oto jest geneza parlamentu islandzkiego, pierwotnej rady starszych.

Dzisiaj Islandja jest **państwem niezależnem.** Rządzi się tym samym, od wieków istniejącym parlamentem. **Złączona jest** coprawda, ale bardzo słabo, z Danją **osobą króla,** który nie wtrąca się wcale do życia swych islandzkich poddanych. Kraj ten nie posiada narazie ani przemysłu ani rolnictwa. Zato na wielką skalę **uprawia pasterstwo i rybołóstwo.** W tych dziedzinach czeka go wielka przyszłość ekonomiczna. Ludność posiada Islandja moralną, zdrową i niezwykle oświeconą (np. fakt stały u trzeźwych ludów skandynawskich: znikomy procent analfabetów).

Podobno parlament islandzki na swem uroczystem, jubileuszowem posiedzeniu ma proklamować zupełną niezawisłość Islandji i wstąpienie jej do Ligi Narodów.

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ załączamy blankiety P. K. O. z prośbą do P. T. Abonentów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc lipiec i uregulowanie zaległości za poprzednie miesiące.

Równocześnie uprzejmie przypominamy w celu uniknięcia nieporozumień, że za każdą zmianę adresu należy się dopłata groszy 50.

Sport.

FINAL MECZU TENNISOWEGO AUSTRJA—POLSKA.

Dzisiaj we środę 25 b. m. odbędzie się na kortach AZS. w Parku Krakowskim zakończenie międzynarodowego meczu tennisowego pań Austrja—Polska. Początek rozgrywek o godz. 4.30 po południu.

Austrja—Polska 1:1.

W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu tennisowego pań Austrja—Polska, rozgrywanego obecnie w Krakowie, mistrzyni Polski, Jędrzejowska, pokonała w świetnym stylu mistrzynię Austrji, p. Herbst w stos. 6:2, 6:2, natomiast p. Volknerówna, po raz pierwszy startująca w polskich barwach państwowych, uległa ex-mistrzyni austrjackiej p. Eisenmenger w stos. 6:4, 6:3. Klasyfikacja pierwszego dnia turnieju 1:1.

NOWA SERJA SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W najbliższą niedzielę 29 b. m. odbędą się następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Poznaniu: Warta—Czarni; w Lodzi: Ł. T. G. S.—Garbarnia; we Lwowie: Pogoń—Legja; w Krakowie: Cracovia—Ł. K. S.

Mecze bez publiczności.

Paryskie pisma donoszą, że w związku z częstymi wypadkami zakłócenia spokoju podczas meczów hokejowych, Francuski Związek Hokejowy postanowił, **aby wszystkie zawody o mistrzostwo rozgrywano przy „drzwiach zamkniętych“,** to znaczy — **bez publiczności!** Mecze te oglądać będą mogli jedynie przedstawiciele Związku i prasy.

Notatnik sportowca.

Podczas kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych w Warszawie, **sztafeta 4x200** złożona z zawodniczek **AZS.-u ustanowiła** nowy **rekord Polski** w czasie 1:56.

Porucznik **Paris, pobił światowy rekord szybkości lotu,** przebywając 1000 klm. z przeciętną szybkością **190 klm. 750 m. na godzinę,** a przestrzeń 2000 klm. z szybkością przeciętną 183 i pół klm. na godzinę, przy obciążeniu 1000 kg.

Mistrzostwo Tatr w szpadzie rozegrane w Starym Smokowcu (Czechosłowacja) zdobył polski szermierz, **por.** Laskowski. W szablach zwyciężyli Węgrzy: Gombos i Gerwich.

Międzypaństwowe zawody piłkarskie **Włochy—Hiszpanja** w Bolonji zakończyły się sensacyjnem i niespodziewanem **zwycięstwem Hiszpanji 3:2.** Do przerwy Włochy prowadziły 2:1.

O malowaniu kościołów
i odnawianiu polichromij kościelnych

P. Władysław **Holewiński,** instruktor Wydziału malarstwa dekoracyjnego Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, udzielił nam ciekawych informacyj odnośnie do odnawiania i malowania kościołów.

Co roku — mówi — przybywa po kilkanaście nowych polichromij, lecz niestety nie każda zasługuje na uznanie, gdyż w większej mierze są to

MALOWIDŁA WYKONANE BEZ NAJMNIEJSZEGO POJĘCIA

tak pod względem artystycznym jak i technicznym. Nic więc dziwnego, że coraz częściej słyszy się o rozprawach sądowych, na których są rozpatrywane skargi o złe wykonanie roboty malarskiej i że znaczna część księży jest zdezorjentowana i nie wie komu właściwie robotę taką może powierzyć bez narażenia się na przykre niespodzianki.

— Dlaczego tak jest?

— Oto dlatego, że w ostatnich latach co drugi malarz uważa się za „powołanego“ do malowania kościołów i używa wszelkich sposobów, by robotę taką zdobyć. Ci „powołani“ malarze rekrutują się ze wszystkich kategoryj zawodu malarskiego, począwszy od artystów czyli malarzy sztalugowych, poprzez artystów dekoratorów (właściwych malarzy kościelnych) oraz rzemieślników t. w. malarzy pokojowych, a skończywszy na domorosłych „rysownikach“, którzy rozpoczynają naukę malarstwa (oczywiście przez protekcję) od pobabrania kościoła czy kaplicy.

— Czy można przewidzieć, że powierzony do pomalowania kościół będzie dobrze i trwale pomalowany?

— Owszem. Pamiętać tylko należy, że kościół dobrze pomalować może jedynie taki malarz, który posiada

SPECJALNE STUDJA W ZAKRESIE SZTUK DEKORACYJNYCH,

oraz gruntowne studja z zakresu chemji farb i technologji materjałów, używanych w malarstwie, poparte doświadczeniem zdobytem przez kilkuletnią praktykę. Następnie zawsze należy zażądać — przed zawarciem umowy — **przedłożenia projektu polichromji w całości mającego malować się kościoła; nie należy nigdy poprzestawać na oglądnięciu fragmentu lub projektu z innego kościoła, gdyż każdy kościół wymaga osobnego zaprojektowania, odpowiednio do wnętrza i architektury.** Pomalowanie kościoła to zadanie bardzo poważne i trudne, nie można go więc powierzyć bądź komu. Dobrze wykonana polichromja kościoła powinna trwać długie dziesiątki, a nawet setki lat. Tymczasem naogół dzieje się inaczej.

Oglądałem niedawno — mówi p. Holewiński — nowo pomalowane kościoły, które już po kilku miesiącach uległy zniszczeniu. W jednym **pleśń pokryła farby, w innych znów farba odchodziła plastrami od ściany.** Ponieważ słaba strona artystyczna w tych kościołach pokrywała się z jeszcze słabszą stroną techniczną, więc ostatecznie niema czego żałować. Natomiast fakt, że roboty te były opłacone groszem ludzi ubogich, domaga się publicznego napiętnowania. Szkodliwych ignorantów-malarzy, którzy ośmielają się przyjmować podobne roboty, bez należytego przygotowania i wyszkolenia, należy tępić bezwzględnie jako obniżających poziom tak niegdyś wysoko stojącej sztuki kościelnej, a wreszcie jako oszustów.

By ułatwić zainteresowanym orjentację — mówi dalej p. Holewiński — postaram się wyjaśnić pokrótce stronę techniczną malarstwa dekoracyjnego. „Sprawa tembardziej jest ważna, że zdarzają się wypadki, gdzie **cenne także i pod względem artystycznym polichromje również ulegają zniszczeniu.** Dzieje się to wtedy, gdy artysta dekorator nie posiada wiedzy i praktyki technicznej lub łatwowiernie powierza wykonanie swego projektu rzemieślnikowi, któremu bardzo często brak wyszkolenia z zakresu technologji malarskiej. Stosuje on wtedy technikę najwygodniejszą jemu, lub najlepiej znaną i często w swej nieświadomości uparcie twierdzi, że stosuje technikę „najlepszą ze wszystkich“.

TECHNIKI MALARSKIE.

Technikami malarskiemi nazywamy liczne odmienne sposoby malowania, wynikłe z odmiennych materjałów spajających farby malarskie jak kleje, oleje, wapno (do klejów zaliczyć także należy ser i jajo), oraz spoiwa kombinowane t. zw. „tempera“, która powstaje przez połączenie klejów z olejami, czyli technik wodnych z tłustemi; tych ostatnich spoiw jest bardzo dużo, trudno więc na tem miejscu opisywać je szczegółowo. Wystarczy zapamiętać, że dzielą się zasadniczo na dwie grupy, a mianowicie na **tempery „chude“ i „tłuste“.** Chuda tempera to spoiwo takie, które zawiera mały, a najwyżej do 30% oleju lub pokostu; powyżej tego procentu zaczynają się tempery tłuste.

UMIEJĘTNOŚĆ STOSOWANIA TECHNIK.

Pospolite techniki jak klejowa i olejna, winny być zasadniczo wyeliminowane z kościołów. Pierwsza, z powodu łatwego podlegania procesowi gnilnemu, wskutek czego występuje pleśń, ścieranie i zsypywanie się farby, druga **z powodu tego, że zalepia szczelnie pory tynku,** przez co mur ma zatkany oddech i nie może wchłaniać i wydzielać z siebie wilgoci, co w rezultacie kończy się odsadzaniem farby plastrami, często razem z tynkiem, lub nawet rozkładem tynku a częściowo i muru.

Technice olejnej są pokrewne tempery tłuste. **Należy więc czuwać, by kościoły wilgotne lub narażone na wilgoć i opary, nie były malowane temperami tłustemi, gdyż odpowiednich do tego celu technik malarskich jest dostateczny dobór jak technika wapienna, „fresco secco“, „al fresco“, kazeinowa oraz liczne tempery chude, które są zaliczone do technik monumentalnyh, a które pozwalają murom wchłaniać i wydzielać z siebie wilgoć bez narażenia malowidła na zniszczenie, gdyż są dostatecznie silne.**

Jak mało u nas w ostatnich czasach zważa się na stronę techniczną przy malowaniu kościołów, dowodzi fakt, że w szeregu restaurowanych kościołów zwłaszcza w Kongresówce nowe polichromje zostały wykonane temperą tłustą, czego dowodem jest obfite spływanie wody w porze zimowej po nowo pomalowanych ścianach, — objaw, który jest przestrogą, że wcześniej czy później woda dostanie się pod skórę farby i wskutek powolnego rozmakania spowoduje zniszczenie tynku, a może nawet i uszkodzenie murów. **sl.**

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 25-go czerwca 1930.
Środa 25: św. Wilhelma.
Czwartek 26: św. Jana i Pawła mm.
Czwartek 26: wschód słońca o godz. 3.52 zachód o godz. 20.13.

———o———

SPECJALNY POCIĄG TOWAROWY LEKKI DO ZAKOPANEGO. Do przewozu bagażu, przesyłek ekspresowych, pospiesznych i aprowizacji, przeznaczonych do letnisk i uzdrowisk na linja Kraków—Zakopane, uruchomiła Dyrekcja kolejowa z dniem 25 bm. na okres sezonu letniego specjalny pociąg towarowy lekkiego typu, z czasami jazdy pociągów osobowych, z odjazdem z Krakowa około godziny 23, a przyjazdem do Zakopanego koło godziny 5 rano: zaś z Zakopanego do Krakowa odjazd około godziny 9. W składzie omawianego pociągu kursować będzie wagon-lodownia, przeznaczony na przesyłki łatwo psujące się.

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻEŃSKIEJ im. św. Andrzeja w Krakowie (Grodzka 51) odbędą się 30 czerwca i 1 lipca. Przy szkole istnieje internat dla uczennic szkół powszechnych i średnich.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane za litr 35 do 40 gr, 1 kg sera zwyczajnego 1 do 1.20 zł, masło 4 do 4.20 zł, jaja za sztukę 12 do 13 groszy. Drób: kura 4 do 8 zł, kurczęta 4 do 6 zł za parę, kaczka 3 do 5 zł, gęś 8 do 12 zł, indyk 12 do 14 zł, kopa raków 4.80 do 6 zł. Owoce: 1 kg czereśni 2 do 2.80 zł, wiśni 2.40 do 2.80 zł, truskawek 1.60 do 2.40 zł, litr poziomek 1 do 1.20 zł, borówek 30 do 40 gr, ogórek 30 do 80 gr. litr groszku cukrowego łuskanego 1.20 do 1.50 zł.

ZGON TRZECIEJ OFIARY PONUREGO ZAJŚCIA. Wczoraj zmarł w szpitalu św. Łazarza Karol Wielgus, wywiadowca policji, który w ostatnich dniach zastrzelił swoją narzeczoną 17-letnią Annę Filipczukównę, poczem ciężko zranił jej matkę Marję Nowakową i sam targnął się na swoje życie. Nowakowa wskutek rany postrzałowej w brzuch zmarła onegdaj w szpitalu.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI Ś. P. MICHALINY KONIŃSKIEJ dla ubogiej młodzieży szkolnej na kuchnię S. Samueli 25 zł. składają Konińscy. — Msza św. żałobna odbędzie się 26 bm. o godz. 8-mej rano w kościele OO. Franciszkanów.

MIEJSKA SZKOŁA GOSPODARSTWA DOMOWEGO w Krakowie, Pędzichów L. 13, urządza dla nauczycielek 2-tygodniowy Kurs koszykarstwa galanteryjnego od 1-go lipca b. r. codziennie. — Wpisowe 5 zł., opłata za cały kurs 30 zł. Wpisy przyjmuje kancelarja Szkoły od 25 b. m. od godz. 9 do 15.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W SEMINARJUM INSTYTUTU MARJI odbył się pod przew. wizytatora Jana Rzepeckiego w dniach od 16—18 bm. Egzamin złożyło 50 uczenic, a mianowicie: Banasiówna Marja, Bednarczykówna Bolesława, Bezdekówna Jadwiga, Białecka Zofja, Biezówna Irena, Ciempianka Janina, Cieślikówna Władysława, Czerwińska Stefanja, Członkówna Helena, Czujówna Eugenja, Doering Michalina, Dudrakówna Stefanja, Fidzińska Stefanja, Gojmanówna Janina, Grądzielówna Marja, Grzesikówna Gertruda, Gryglewska Zofja, Haytówna Marta, Haniszówna Marja, Hauboldówna Zofia, Hussówna Otylja, Jaśkiewiczówna Michalina, Kasprzykówna Anna, Kędzierska Helena, Kolkówna Zofja, Kowalska Jadwiga, Krawcówna Helena, Krzysztoniówna Irena, Krzywdzianka Stanisława, Lerchówna Marja, Łapczyńska Kazimiera, Mrożkówna Julja, Napieraczówna Karolina, Noworolska Marja, Obniska Helena, Pawłowska Kazimiera, Piecuchówna Elżbieta, Pietrzakówna Stanisława, Poniatowska Alicja, Scheuerówna Helena, Seredyńska Leopolda, Stankiewiczówna Marja, Tłokówna Janina, Turajowna Marja, Trzynianka Zofja, Tyniecka Jadwiga, Wiewiórzanka Augustyna, Woszczakówna Janina, Wójcikówna Emilja, Zamarska Elżbieta.

W dniu 20 b. m. nastąpiło **uroczyste pożegnanie maturzystek.** Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy w sali gimnastycznej, gdzie Zemlikówna Zofja żegnała imieniem pozostałych uczenic odchodzące koleżanki. Krzysztoniówna Irena imieniem maturzystek dziękowała Zakładowi za wychowanie i szczęśliwe zakończenie pracy naukowej. **Dyrektor Zakładu Henryk Pachoński** pożegnał ich gorąco i dał wyraz nadziei, że w pracy swej owiane będą ideałami katolickimi i narodowymi. Imieniem rodziców dziękował w gorących słowach r. Czuj dyrektorowi i Zakładowi za tak solidne wychowanie i wykształcenie ich cór. Uczenice pierwszej klasy szkoły ćwiczeń wręczyły maturzystkom bukiety, dyrektor zaś wyszczególnił wybitne maturzystki, które zapisane zostały do złotej księgi i otrzymały dyplomy, a to: Biezówna Irena, Doering Michalina, Grądzielówna Marja, Hussówna Otylja, Krzysztoniówna Irena, Łapczyńska Kazimiera, Mrożkówna Julja. **Krzysztoniówna Irena ponadto** otrzymała zegarek z odpowiednią dedykacją.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW SZKOŁY MALARSKIEJ TERLECKIEGO przy ul. A. Potockiego 11/I. zostanie otwarta w dniu 25 b. m. i potrwa do 28 czerwca od godz. 10 rano do godz. 6 wieczór.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Kres wędrówki" (premjera — nowość — z udz. J. Węgrzyna).
Czwartek: „Kres wędrówki" (nowość — z udz. J. Węgrzyna).
Piątek: „Kres wędrówki" (nowość — z udz. J. Węgrzyna).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Gdzie wschód jest wschodem" (w roli gł. Lon Chaney) film dźwiękowy.
SZTUKA: I. „Na froncie nic nowego". II. „Kapitan Lash" (film dźwiękowy).
BAGATELA: „Jej serce kłamie".
NOWOŚCI: Zamknięte.
CORSO: „Gdy kobieta się zapomni".
APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu".
PROMIEŃ: „Pat i Patachon jako gazeciarze".
WARSZAWA: „Jedna noc w hotelu" (Harry Liedtke).
UCIECHA: „Wesoły Książę" (w roli głównej Joan Crawford).

———o———

„OBRONA JASNEJ GÓRY" — wielkie widowisko historyczno-batalistyczne majora Juljusza Schreyera, o stylu Reinhardtowskim, w którem bierze udział zgórą 500 wykonawców, odniosło tak olbrzymi sukces artystyczny, że zostanie powtórzone w sobotę dnia 28 i w niedzielę 29 czerwca b. r., przy cenach popularnych od 1 do 3 złotych. Wojskowi i młodzież akademicka na miejsca siedzące płaci połowę. Bilety do nabycia od wtorku na wszystkie miejsca w księgarni Krzyżanowskiego.

„KRES WĘDRÓWKI" Z J. WĘGRZYNEM. Sławna sztuka Sheriff'a „Kres wędrówki" grana będzie dzisiaj po raz pierwszy w teatrze m. im. J. Słowackiego. Józef Węgrzyn, nieporównany odtwórca głównej roli Kpt. Stanhope, odtwarza ją po raz pierwszy w Krakowie. Inne role kreują pp.: Burnatowicz, Dąbrowski, Fabisiak, Kujakowski, Leliwa, Pawłowski, Szymański, Turski.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Z POWODU PROCESJI SERCA JEZUSOWEGO, która odbędzie się w dniu 27 b. m. z kościoła OO. Jezuitów przy ul. Kopernika, wstrzymany będzie wszelki ruch kołowy i tramwajowy w ulicach: Kopernika, A. Potockiego, Siennej, Małym Rynku i ul. Mikołajskiej od godz. 5-tej po południu aż do ukończenia procesji.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK przy ul. Krowoderskiej L. 16 odbędzie się uroczyste Triduum z wystawieniem N. Sakramentu w dniach 27, 28 i 29 b. m. w następującym porządku:

W piątek prymarja o godz. 6 i pół. następnie cicha Msza św. o 7 i pół. wotywa 8 i pół. uroczysta suma z kazaniem o 10 i pół. — Po południu nieszpory z kazaniem o godz. 5-tej.

Powyższy porządek nabożeństw zachowany będzie przez wszystkie trzy dni, z tą różnicą, że w sobotę i niedzielę pierwsza Msza św. o godz. 6-tej, a ostatnie nieszpory z powodu uroczystej procesji rozpoczną się o godz. 4 i pół.

———o———

Goście z Penclubów w Krakowie.

Kongresiści zachwyceni miastem.

Jak już donosiliśmy wczoraj, do Krakowa zjechali uczestnicy międzynarodowego kongresu Penclubów, w liczbie kilkudziesięciu osób. Na dworcu witał gości imieniem prezydjum miasta wiceprezyd. **Schneider;** przemówienie jego tłumaczył na francuskie **hr. Fr. Ks. Pusłowski.** Honory domu w Krakowie czyni Związek Zawod. Literatów Pol. z prezesem **K. H. Rostworowskim na czele.** Przy wycieczce funguje w charakterze „attache" kulturalnego **prof. R. Dyboski.** Z Warszawy przyjechali wraz z gośćmi z ramienia polskiego Penclubu: **F. Goetel, J. Kaden-Bandrowski, K. Wierzyński.**

Przedpołudniem goście zwiedzali zabytki Krakowa, podzieleni na grupy: angielską, niemiecką i francuską, wyrażając swój zachwyt dla piękna miasta.

W południe Związek Zaw. Lit. Pol. podejmował ich śniadaniem w Starym Teatrze. Przy deserze prezes krakowskiego Związku Literatów K. H. **Rostworowski powitał** francuskiem przemówieniem **literatów świata, tę „wieżę Babel, która dosięgła nieba, gdyż zbudowała ją nie pycha lecz serce, i której sławą będzie, że chce służyć Przedwiecznemu i ludzkości".** W odpowiedzi pisarz angielski **Galsworthy** wzniósł toast na cześć krakowskich literatów, Krakowa i Polski. Tłumacząc się, że nie umie improwizować i z tego powodu mówi krótko, przypomniał p. Galsworthy anegdotę z życia sławnego premjera angielskiego lorda Salisbury'ego. Polityk ten zgubił raz swą napisaną mowę i nie przemawiał z tego powodu w Izbie. Mowę znaleziono. Zaczynała się ona od słów: „Milordowie, kiedy wchodziłem do gmachu parlamentu, nie byłem wcale na to przygotowany, że będę przemawiał". — Wkońcu p. Toller (Niemiec) wyraził życzenie, by nastąpiło zbliżenie polsko-niemieckie.

Po południu odbyła się „garden party" w lasku Wolskim, urządzona przez prezydjum miasta. Wieczorem na wspaniałym podwórzu Wawelu, pięknie iluminowanym odegrano „Odprawę posłów greckich", łącząc w ten sposób reminiscencję niedawnego święta kultury i literatury polskiej (zjazd Kochanowskiego).

Goście zwracali niejednokrotnie uwagę na wybitne zabytki architektury Krakowa, interesując się żywo najdrobniejszemi szczegółami. Niewątpliwie wizyta ta utrwali w nich mile wspomnienie o Polsce i o jej tradycji kulturalnej.

Wystawa kilimów i haftów.

Grono absolwentów Państwowej Szkoły Przemysłu Art. i Sztuk Zdobniczych w Krakowie zorganizowało się w Związek pod nazwą „Atelier Tekstylne". Praca członków tej artystycznej grupy ma na celu tworzenie oryginalnych wzorów na kilimy, hafty, koronki i batiki. Obecnie otwarta Wystawa w Muzeum Techn. przemysłowem jest pierwszym pokazaniem sił artystycznych młodego zespołu, wykształconych na kursach wspomnianej szkoły pod kierunkiem profesorów: W. Zarzyckiego i Z. Gedliczki. Wśród zaprojektowanych kilimów zwracają uwagę w pierwszym rzędzie prace pp. Zofji Szarłowskiej, asystentki w Szkole Przemysłu artystycznego i Ireny Zarzyckiej. Poczucie harmonji, jeśli chodzi o barwę — i umiejętne a pomysłowe komponowanie linji, jeśli chodzi o rysunek projektów — oto zalety kilimów zaprojektowanych przez te młode artystki. P. Szarłowska wystąpiła ponadto z bardzo ciekawymi projektami kilimów figuralnych, gdzie trzeba było także — i to z trudem! — trzymać się kanonów obowiązujących w technice kilimkarskiej, a p. Zarzycka, prócz swoich pięknych kilimów, pokazała śmiało i harmonijnie skomponowane projekty na druki, przeznaczone na perkale i muśliny. Zwracają dalej uwagę piękne i pomysłowe eksponaty pp.: Keplerównej, Smereczyńskiej, Wiśniewskiej, Olędzkiej, Starzyńskiej, J. Turnau, Ruszekówny i W. Korniłowicz-Szczerbetko, która pokazała nowe połączenie batiku z haftem.

Wystawa młodego zrzeszenia zapoznaje nas ponadto z różnemi rodzajami technik w hafcie kolprowym, w wyszywankach kolorowych i w powlekaniu na tiulu.

Młodym, a pełnym zapału absolwentkom Państw. Szkoły Przemysłu Artystycznego życzyć teraz należy tylko własnej pracowni kilimkarskiej, gdyż dotychczas projekty ich wykonują: pracownia „Jazak" (Kraków), która przestrzega bardzo pięknych t. zw. „melanżów" (nitki w barwie nierówne i wibrujące), przez co daje tła żywe — oraz pracownia „Warsztaty Kilimkarskie" w Zakopanem. Zrzeszenie młodych entuzjastów przemysłu artystycznego zasila — jak się dowiadujemy — projektami swojemi fabryki tekstylne w Zawierciu i Łodzi — zbliża więc sztuki piękne do życia.

ja. w.

Wycieczka Weteranów polskich z Ameryki

Dziś we środę o godz. 22.30 przyjeżdża do Krakowa bawiąca obecnie we Lwowie wycieczka Związku Weteranów polskich w Ameryce. W wycieczce bierze udział 30 osób. Komitet przyjęcia wycieczki w Krakowie prosi wszystkie zainteresowane stowarzyszenia, oraz osoby, aby przybyły na powitanie naszych rodaków i zgromadziły się w salonie recepcyjnym głównego dworca kolejowego o godz. 22.15.

Awjonetka Działowskiego na Wystawie komunikacyjnej w Poznaniu.

Jak się dowiadujemy, Komisja lotnictwa sportowego w Warszawie zakwalifikowała do udziału w Wystawie następujące awjonetki sportowe: awjonetkę DKD. IV Działowskiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP. w Krakowie, inż. Medweckiego w Poznaniu, Sekcji Studentów Politechniki warszawskiej i szybowiec Studentów Politechniki lwowskiej. Awjonetka Działowskiego znana jest z wybitnych zalet w locie i wytrzymałości, jest używana do szkolenia w Aeroklubie Akademickim i wyszkolili się na niej liczni piloci sportowi w Krakowie. Ostatnio wykonał na tejże awjonetce sierżant Działowski szereg lotów propagandowych LOPP w Krakowie, Katowicach, nad Ojcowem, Skawiną, Wieliczką, w Mielcu i okolicy, Białej, Kętach, Andrychowie, Wadowicach, Gorlicach, Nowym Sączu, Limanowej, oraz dokonał przelotu do Lwowa w krótkim czasie 2 godzin 5 minut.

Na nowym typie tejże awjonetki, budowanej przez Wojew. Komitet LOPP w Krakowie bierze udział Działowski w lipcu br. w II Międzynarodowym Rajdzie awjonetek w Europie.

Śmierć pomocnika maszynisty pod parowozem.

Dnia 20 bm. uległ tragicznemu wypadkowi Bronisław Sumera (lat 23), pomocnik maszynisty, zatrudniony przy kolejce wąskotorowej w wapienniku w Trzebini, pow. Chrzanów. Sumera jadąc na parowozie **zeskoczył z maszyny i wyprzedziwszy ją, chciał założyć zwrotnicę, czego jednak zrobić nie zdążył, gdyż w tej chwili nadjechał parowóz, zabijając go na** miejscu. — Zwłoki przewieziono do kostnicy w Trzebini.

Zamach samobójczy kierownika szkoły.

Dnia 19 bm. o godz. 12.35 postrzelił się w zamiarze samobójczym z karabinu typu „Manlicher" Leopold Pindelski (lat 38), kierownik szkoły powszechnej w Droginі, pow. Myślenice. Ciężko rannego w pierś przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Jak ustalono, powodem usiłowanego samobójstwa były dochodzenia dyscyplinarne.

Dnia 17 bm. w Poroninie w pensjonacie „Janka" popełniła samobójstwo Leontyna Sykulanka z Łodzi. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie bezprzytomnym do szpitala klimatycznego w Zakopanem. Denatka usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się morfiną. Powód nieustalony.

Zbrodnicze podpalenia.

Onegdaj wybuchł pożar w domu Jana Czubaja w Brodłach (pow. Chrzanów) i przerzucił się na sąsiedni dom Marji Będkowskiej. Oba domy spłonęły. Dochodzenia wykazały, że **pożar powstał wskutek podpalenia,** o który to czyn jest podejrzany Stanisław Siewiorek. Siewiorka przytrzymano i odstawiono do sądu.

Również w ostatnich dniach wybuchł pożar w zagrodzie Józefy Bator w Nieczajnej (pow. Dąbrowa) i zniszczył stodołę oraz stajnię. — W czasie dochodzeń ustalono, że ogień, który wybuchł od wewnątrz stodoły, został podłożony. Podejrzaną o podpalenie jest właścicielka Józefa Bator, która **dopuściła się zbrodniczego czynu prawdopodobnie w tym celu, aby uzyskać premję asekuracyjną, gdyż spalone objekty ubezpieczone były na kwotę 1830 zł.** Batorowa była zadłużona, a dłużnicy upominali się o zwrot należytości.

Budowa drugiego rurociągu już rozpoczęta.

Dnia 23 bm. odbyło się posiedzenie Komisji dla Zakładów przemysłowych pod przewodnictwem wiceprezyd. m. Dra Schneidra. Dyrektor wodociągu inż. Jaszczurowski przedłożył sprawozdanie z robót inwestycyjnych i zawiadomił, że budowa drugiego rurociągu z Bielan do Krakowa jest w toku i postępuje od Bielan w kierunku Krakowa. Rur będzie dostarczała Huta Bismarka już z końcem bieżącego tygodnia. Następnie zatwierdziła Komisja ofertę na dostawę maszyn, zezwoliła na prawo poboru wody konsumentom na Olszy i w Przegorzałach, poczem załatwiła kilka spraw administracyjnych.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Życie gospodarcze.

Nowe przydziały kredytu budowlanego

Pokrzywdzenie województwa krakowskiego.

W związku z uruchomieniem pierwszej trzyprocentowej pożyczki budowlanej **rozszerzyło ministerstwo skarbu kredyty budowlane do 60 miljonów zł.** Oczywiście że dokonano przy tej sposobności nowego podziału kontyngentów kredytowych.

Tak np. **na Kraków przypada obecnie 2.437 tysięcy zł.,** Lwów otrzymał 2.800 tysięcy zł., Poznań 1.855.700 zł., Łódź 6.200 tysięcy zł., **a Warszawa 16 miljonów zł.** Z miast województwa krakowskiego obdzielono m. i. i Zakopane, któremu przyznano 191.300 zł., Krynica 61.000 zł., Gorlice 200.000 zł., Biała k. Bielska tylko 20.000 zł., Jordanów 30.000 zł., **Andrychów otrzymał aż 8.000 zł.**

Nie można powiedzieć, aby nowy podział kredytów był sprawiedliwy. Spotyka się bowiem takie dziwolągi kontyngentowe, jak np. przydział kredytów dla Będzina, który otrzymał **3,436.000 zł.,** podczas gdy Kraków, jak przytoczyliśmy, o 1 miljon mniej, a Gdynia 2,500.000 zł.

Pokrzywdzono też i województwo krakowskie na korzyść miast b. Kongresówki.

Ministr. komunikacji związane umową z Lilpopem

odrzuca korzystne oferty krajowych fabryk.

Wskutek katastrofalnego braku zamówień i znikomego stanu zatrudnienia, fabryki budowy wagonów zwróciły się do ministerstwa komunikacji z oświadczeniem, że przyjmują zamówienia **z warunkiem otrzymania zapłaty z budżetów następnych lat.** Ministerstwo nie przyjęło jednak tej, aczkolwiek bezwzględnie korzystnej oferty, oświadczając, że wstrzymuje wydawanie zamówień z wyjątkiem przeznaczonych dla firmy Lilpop, Rau i Loewenstein na mocy znanej umowy kredytowej. Również i zadłużenie ministerstwa komunikacji za już dostarczone wagony jest znaczne.

Niekorzystne dla skarbu państwa warunki umowy z Lilpopem, którą rząd się związał, uniemożliwiają obecnie ministerstwu komunikacji przyjęcie oferty korzystniejszej od innych krajowych fabryk. Utrudnia to oczywiście jeszcze bardziej ich sytuację i przyczynia się do zaostrzenia kryzysu.

---o---

Ogólny spadek cen płodów rolnych.

Przesilenie w rolnictwie doznaje dalszego pogłębienia. Nietylko niskie ceny zboża, ale i innych produktów gospodarstwa wiejskiego, powodują zanik siły finansowej rolnictwa. Pisze o tem m. in. jeden z rolników w „Czasie“:

„Spadać już zaczęła cena bydła, cena paszy i drzewa. Wkrótce należy się spodziewać obniżenia się ceny trzody chlewnej — a więc takie same katastrofalne położenie oczekuje również drobnego rolnika. Konsumcja żelaza spadła już o 50 proc., a kupno nawozów pomocniczych wkrótce ustanie zupełnie. Natomiast nie wysoka dotąd cena robocizny rolnej zaczyna właśnie wobec taniości ziarna podnosić się i daje się odczuwać brak robotników. Dla orjentacji należy dodać, że gdy w jesieni w okresie przedwojennym cena żyta w Małopolsce wynosiła cztery dolary, a ziemniaków 1 dolar, to obecnie na przednówku cena tego żyta wynosi półtora dolara, a ziemniaków 25 centów, czyli jedną czwartą część dolara. — Uwzględniając zaś siłę kupna i wartość przedwojennego dolara do obecnego, dojdziemy do właściwego obrazu. Jak więc widzimy, o powrocie do normalnych cen i stosunków narazie mowy niema“.

Pszenica na giełdzie lwowskiej zwyżkuje

Lwów, 23. 6. Znaczny popyt na pszenicę przy niedostatecznej podaży, wskutek czego **ceny pszenicy i mąki pszennej zwyżkują.** Żyto, hreczka, owies, jęczmień, wykazują lekką zwyżkę. Otręby pszenne poszukiwane awansowały nieco w cenie. Otręby żytnie nieco silniejsze, kukurydza, bobik i makuchy lniane spadły nieco w cenie. Tendencja niejednolita, usposobienie żywsze. Ceny rynkowe loco Podwołoczyska, w nawiasach loco Lwów, pszenica dworska 41.75—42.75, (44.25—45.25), zbiorowa 39.50—40.50 (42—43, żyto jednolite 15.50—16 (18—18½), zbiorowe 14—14.50 (16.50—17), jęczmień przemiałowy 14.50—15. (16.75 do 17.25), owies 14.50—15.00 (17—17½), otręby żytnie 6.50—7.00 (8 do 8½), otręby pszenne 9.75—10.25 (10.75—11.25), jęczmień pastewny 13.00—14, kukurydza 20.75—21.75, bobik 10 do 20, hreczka 21.75—22.75, kasza hreczana 45—47, makuchy lniane 27—28, mąka pszenna 65% (70—71), kasza jęczmienna (35—36), pęcak (35—36).

Ceny paszy za 100 kg.: Siano I gat. — słoma okładowa 7.00—8.00, koniczyna niemłócona — tymiotka 7.00—8.00, koniczyna nowa 7.00—9.00.

Dyskusja budżetowa w Sejmie śląskim

NIEFORMALNE BUDŻETY P. GRAŻYŃSKIEGO Z OKRESU BEZSEJMOWEGO.

Dziwne rzeczy dzieją się w tych Katowicach. Przy niesłabnącem zainteresowaniu społeczeństwa i wypełnionej po brzegi galerji, obraduje Sejm śląski, dyskutuje nad przedłożeniami wojewody, zgłasza i załatwia wnioski, toczy obrady nad budżetem, wykonuje kontrolę gospodarki i władzy wykonawczej. Świat jednak nie przewrócił się jakoś na Śląsku do góry nogami, co więcej — rzecz, według sanacyjnych pojęć, nie do wiary — mimo, że sanacja jest w tym Sejmie grupką odosobnioną, że olbrzymia większość izby — to opozycja, mimo osobistych antagonizmów między wojewodą a pos. Korfantym — przecież praca Sejmu odbywa się normalnie a dyskusja utrzymana jest na poziomie rzeczowym, interesującym. Okazuje się, że Sejm może i powinien tworzyć platformę, na której schodzą się reprezentanci społeczeństwa i władzy, by wspólnie radzić nad potrzebami kraju.

Od szeregu dni toczy się w Sejmie Śląskim ogólna dyskusja nad budżetem na rok admin. 1930/31 zainaugurowana obszernem kilkugodzinnem przemówieniem wojew. Grażyńskiego. W długich swych wywodach tłumaczył wojewoda, że nierozpisywanie wyborów po rozwiązaniu poprzedniego Sejmu, tkwiło rzekomo w brakach ordynacji wyborczej, uchwalonej przez poprzedni Sejm. Poruszył dalej kwestję zarzutów nieformalności budżetów za lata 1929/30 i 31. Klub ChD. i NPR. zgłosił w tej sprawie wniosek stwierdzający, że śląska Rada Wojewódzka arogowała sobie nieprzysługujące jej prawa Sejmu Śląskiego w zakresie budżetu a wojewoda ten nielegalny budżet wykonał. P. Grażyński utrzymuje, że Rada Wojew. postąpiła zgodnie z prawem, że odpowiadała zresztą swym składem personalno politycznym niemal w całości obecnej Radzie Wojewódzkiej.

Poza tem obszernie omawiał cyfry preliminowanego budżetu, oraz projekt ustaw, oczekujących załatwienia.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu w związku z oświadczeniem wojewody co do poprzednich budżetów, zabrał głos członek dawnej i obecnej Rady Wojewódzkiej mec. Kobyliński i złożył następującą znamienną deklarację:

„Pan wojewoda zechciał zaznaczyć w imieniu całej starej Rady Woj., że bierzemy odpowiedzialność za wszystkie nasze uchwały budżetowe. Pragnąłbym pod tym względem uniknąć nieporozumień. Za siebie, a sądzę, że zgodnie z resztą moich kolegów ze starej Rady Woj. oświadczyć mogę, **że do tak daleko idącego oświadczenia odnośnie do naszej odpowiedzialności nie upoważniliśmy p. wojewody“.**

Członkowie ówczesnej Rady Wojewódzkiej uchwalili wówczas tylko preliminarz budżetowy z tem, że będzie on poddany pod obrady Sejmu, a nie ustawę skarbową, do czego nie mieli prawa i nie zamierzali go bynajmniej sobie arrogować.

Oświadczenie to wywarło na ławach sanacyjnych konsternację, którą wojewoda usiłował pokryć tłumaczeniem, że „budżet uchwalony został jednomyślnie“

P. wojewoda na podstawie dość oryginalnej interpretacji ustaw stanął na stanowisku, że budżet na r. 1930/31 został już z zupełnem pominięciem Sejmu definitywnie uchwalony, a projekt ustawy skarbowej przedstawił obecnemu Sejmowi do uchwalenia z tego powodu, iż zachodzi potrzeba virement. Rozumując w ten sam sposób, p. wojewoda doszedł do wniosku, że nie potrzebuje przedkładać Sejmowi do zatwierdzenia budżetu za r. 1929/30 i 31, bo te są już uchwalone i to jego zdaniem w sposób legalny.

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju interpretacja godzi nietylko w podstawowe prawa Sejmu do uchwalania budżetu, ale i w jego prawa kontroli gospodarki pieniądzem publicznym. Metodę tę napiętnował w swem przemówieniu pos. Korfanty stwierdzając, że budżet uchwalać może tylko Sejm, Rada Wojewódzka zaś posiada jedynie prawo inicjatywy ustawodawczej.

Przeprowadzając analizę budżetu wskazał pos. Korfanty na rozrzutność w dziale wydatków osobowych, oraz na takie curiosa jak np. fakt, że w r. 1929/30, a więc w okresie bezsejmowym preliminowane były djety posłów w wysokości 690.000 zł., które nie powinny być wydane. Mówca sprzeciwił się również zbytniemu rozdymaniu budżetu ze względu na ciężką sytuację gospodarczą.

Zboża zwyżkują.

Pszenica dworska czerwona 45.50—46.50, pszenica biała standaryzowana 45—45.50, pszenica targowa 44.50—45, żyto dworskie 18.50—19, żyto targowe 17.50—18, owies dworski 20—21, mąka pszenna krakowska grysikowa 82—83, mąka pszenna krakowska 45% 77—78, 65% wymiału 73—74, mąka żytnia krakowska typowa 34—34.50, mąka poznańska 35—35.50 zł.

Tendencja dla zbóż chlebowych i mąki zwyżkowa.

Lekka poprawa na giełdzie.

Dzień wczorajszy przyniósł pewną poprawę na rynku akcyjnym. **Na giełdzie ruch żywszy,** aczkolwiek w obrotach była znikoma ilość jak zwykle papierów. Tendencja naogół niejednolita, notowano akcje bez zmiany w kursie, podczas gdy papiery procentowe lekko zwyżkowe.

Płacono: Siersza górnicza 145 zł; Chodorów 140 zł; dolarówka 65.50 zł; pożyczka inwestycyjna 111 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie w prywatnych obrotach 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.90½—8.91½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 24 czerwca. Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Białogród 156.00, 156.40, 155.60; Londyn 43.34¾, 43,45¾, $43.23\frac{3}{4}$; Nowy Jork 8.91, 8.89, 8.88; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Szwajcarja 172.88, 173.31, 172.45; Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59; Berlin 212.55.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 24 czerwca. Bank Polski 168, 168¾ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Elektrownia w Dąbrowie 65 — Siła i Światło 83, 82½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 31¼ — Lilpop 25.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 111½ — 5% dolarowa 64 — 5% konwersyjna 55½ — 10% kolejowa 102 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94, 83¼ — 8% obligacje Banku Gospodarstwa Kraj. (budowlana) 93.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 24 czerwca. Paryż 20.15½, Londyn 25.17½, Belgja 72.62, Włochy 27.03, Holandja 207.35, Berlin 122.98, Wiedeń 72.83, Sztokholm 138.60, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Praga 15.31, **Warszawa 57.85,** Budapeszt 90.30, Białogród 9.12¾, Ateny 6.69, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.06½, Helsingfors 13.02.

Jak wygląda fałszywa 100-złotówka.

W ostatnich dniach, jak donosiliśmy, zatrzymano falsyfikat biletu bankowego 100-złotowego z datą 28-go lutego 1919 r.

Falsyfikat wykonany jest na **papierze zwyczajnym, grubszym, sztywniejszym, kolory farb jaśniejsze, nie tak intensywne, jak na bilecie autentycznym.** Znak wodny w medaljonie wytłaczany i natłuszczany, kontury profilu twarzy i układ włosów w szczegółach odmienne. Wizerunek Kościuszki nieudolny, twarz o występującej silnie lewej kości policzkowej, włosy po stronie lewej zmierzwione. Godło państwa, orzeł, strzępiasty, upierzenie nieuplastycznione. Rysunki kompozycji ornamentacyjnych oraz tła, o wybiegających promieniach z pod wielkiej litery „Z“ i liczby „100“, nieudolnie cieniowane. Druk w tekście i klauzuli karnej cieniowany grubiej, miejscami przerywany, o konturach nieostrych. Cyfry numeru ścieśnione, nierówne, wykrój cyfr odmienny.

Całość falsyfikatu utrzymana jest **w kolorach brudnych, rysunki wykonane są grubszemi, nieregularnemi liniami, wskutek czego cieniowanie drobnych kompozycyi rysunków nie występuje tak czysto i przejrzyście, jak na bilecie autentycznym.**

Falsyfikat niezbyt trudny do rozpoznania.

W sprawie zwolnień od państwowego podatku od lokali.

Magistrat zawiadamia, że uwolnione od podatku od lokali mogą być następujące lokale: **lokale w domach nowowybudowanych, nadbudowanych i odbudowanych po dniu 1 stycznia 1919 roku na przeciąg lat 10 od daty wprowadzenia się lokatorów; mieszkania jedno i dwupokojowe zajmowane przez bezrobotnych,** zarejestrowanych przez Urząd pośrednictwa pracy względnie Magistrat, o ile nie mają sublokatorów — przez czas stwierdzonego bezrobocia odnośnych osób; mieszkania jedno i dwuizbowe zajmowane przez pobierających rentę inwalidzką inwalidów, wdowy i sieroty po tychże, lub po poległych na wojnie i przez osoby pobierające z funduszów publicznych wsparcie na starość i niemoc (tzw. łaskawizny), oraz wsparcia z ubezpieczeń społecznych — z wyjątkiem osób otrzymujących ubezpieczenia z kas chorych i innych instytucyj ubezpieczeniowych na wypadek choroby, zranienia itp., wreszcie lokale, zamieszkałe przez dozorców domowych, nie mających innych płatnych zajęć.

Dalsze uwolnienia tyczą się lokali przeznaczonych na stałe domy modlitwy, należące do uznanych w państwie wyznań religijnych, dalej budynków fabrycznych przeznaczonych w całości na cele przemysłowe, tudzież lokali zajmowanych na cele oświatowe, naukowe, dobroczynne i wyznaniowe. Poza powyższemi wyjątkami wszystkie inne lokale na obszarze gminy miejskiej podlegają podatkowi lokatorskiemu, a więc także mieszkania zajmowane przez emerytów, pobierających zaopatrzenie emerytalne z tytułu wysługi lat, na mocy obowiązujących ustaw, statutów lub regulaminów emerytalnych instytucyj publicznych lub związków komunalnych.

Radio.

Czwartek 26 czerwca.

Kraków (312.8). Transmisja z Poznania: uroczystość otwarcia I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego: a) g. 9 — uroczyste nabożeństwo z kościoła Bożego Ciała: 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.35 J. Fuchsówna: „Przegląd mód“; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 Fragment z obchodu uroczystości „Lajkonika Zwierzynieckiego“ harcującego po Rynku Krakowskim, poprzedzony krótkiem objaśnieniem dr J. Dobrzyckiego; 19.45 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert wieczorny poświęcony lokalnej muzyce polskiej w wykonaniu pp. Z. Bandrowskiej-Osmeckiej, L. Marek-Onyszkiewiczowej, Fr. Bodnickiej i H. Słotwińskiej.

Lwów (385.1). Transmisja z Poznania. Uroczystość otwarcia I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego. G. 9 Uroczyste nabożeństwo z kościoła Bożego Ciała; 12 Transmisja z Kongresu. Otwarcie. Przemówienie powitalne. Po transmisji komunikat meteoroliczny z Warszawy; 17.35 Transmisja z Krakowa: 18 Koncert; 19 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.45 Rozmaitości; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.15 Koncert z Krakowa: 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22 Feljeton.

Warszawa (1411.7). Transmisja z Poznania. Uroczystość otwarcia I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego. G. 9 Uroczyste nabożeństwo z kościoła Bożego Ciała: 12 Transmisja z Kongresu. Otwarcie. Przemówienia: 16.15 Program dla dzieci: 16.45 Płyty gramofonowe; 17.10 Komunikaty L. O. P. P.; 17.35 „Wśród książek“; 18 Koncert solistów. Wykonawcy: St. Millerowa (sopran), K. Blaschke (wiolonczela) i prof. L. Urstein (akomp.); 20.15 Koncert wieczorny. Recital śpiewaczy I. Steszenki (bas), prof. L. Urstein (akompanjament); 26.45 Muzyka operetkowa z Doliny Szwajcarskiej; 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22 Feljeton p. t. „Stulecie Belgji“; 22.25 „Ostatnia Fala“;

Poznań (334.8). G. 9 Uroczyste nabożeństwo z kościoła Bożego Ciała. Cicha Msza św., kazanie J. Św. ks. biskupa Szlagowskiego i „Veni Creator“; 12.05 Uroczyste otwarcie I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce i I. Zebranie plenarne. (Transmisja z „Rotundy“). Teren P. W. K. 1) Przemówienie wstępne — prezes Komitetu Wykonawczego I. Krajowego Kongresu Eucharystycznego i Ligi Katolickiej, prof. dr P. Gantkowski. 2) Wybór Marszałka i Prezydjum Kongresu 3) Przemówienie J. E. ks. kardynała prymasa A. Hlonda, 4) Odczytanie pisma odręcznego Ojca św., 5) Powitanie Kongresu przez Przedstawicieli Władz, 6) Przedłożenie listy delegacyj, chcących powitać Kongres, 7) Przedłożenie porządku obrad, 8) I. referat: — „Eucharystja w życiu Kościoła“ (wygł. O. Rostworowski z Krakowa); 17 II Plenarne zebranie Kongresu Eucharystycznego: a) Referat p. t. „Eucharystja źródłem pełni życia jednostki“ (wygł. prof. dr L. Halban ze Lwowa, b) Referat p. t. „Eucharystja fundamentem rodziny“ (wygł. prof. K. Jędrzejewski z Płocka). (Transmisja z „Rotundy“): 20.30 Koncert wieczorny.

Katowice (408.7. G. 17.35 Prof. Wł. Dzięgiel: „Jan III. Sobieski — jako typ Polaka“: 19 Codzienny odcinek powieściowy: 19.30 Dr K. Załuski: Z cyklu sportowego: 20.05 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. S. Steczkowski: 20.30 I. Pieśni Wschodu — pieśni baszkirskie. ... [illegible] południowej Słowiańszczyzny.

Telegramy z ostatniej chwili.

Starcia policji z robotnikami w Sevilli.

Paryż. (PAT). Dzienniki donoszą, że wczoraj po południu delegacje robotnicze w Sevilli udały się na miejsce, w którem, jak przypuszczają, złożono trupa robotnicy, zabitej jakoby przez policję. Straż policyjna nie dopuściła jednak manifestantów i rozproszyła ich. W pewnej chwili idące ulicą oddziały policyjne zostały zasypane kulami rewolwerowemi przez dwu motocyklistów, którzy szybko zniknęli. Strajk staje się powszechny i nabiera charakteru rewolucyjnego. Taksówki i omnibusy nie kursują. Do tej pory utrzymuje się jedynie ruch tramwajowy, chociaż wielu konduktorów było dzisiaj zaatakowanych przez tłum. Latarnie na przedmieściach są potłuczone. Dokonywane są liczne aresztowania. Liczba aresztowanych przekroczyła już kilkaset osób.

Nierogacizna z Polski na targi wiedeńskie

Wiedeń (PAT). Na dzisiejszy targ nierogacizny w St. Marx, spędzono razem 10.692 świń mięsnych i 2.983 tłustych. Z tego przypada na Polskę 6551 mięsnych, na Austrję 805 mięsnych, 3 tłuste, na Niemcy 1577 mięsnych 5 tłustych, na Jugosławję 822 mięsnych, 1759 tłustych, na Węgry 446 mięsnych 1195 tłustych, na Danję 76 mięsnych i 21 tłustych, na Litwę 415 mięsnych. Ceny wahały się od 1.60—2 szyl. za 1 kg. żywej wagi. Za towar pomorski i poznański płacono 1.90—2.30 szyl. za 1 kg. żywej wagi. Tendencja słaba.

GALÓWKA SZKOLNA W DNIU EWAKUACJI NADRENJI.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Na podstawie rozporządzenia centralnych władz niemieckich, pierwszy lipca, jako dzień ostateczny zniesienia okupacji Nadrenji, będzie wolny w szkołach niemieckich.

Pogłoski dookoła kongresu krakowskiego.

Przygotowania władz. — Próby awantur. — Zjazd mniejszości.

Na kongresie Centrolewu, zwołanym na najbliższą niedzielę, skupiona jest obecnie główna uwaga prasy sanacyjnej i niewątpliwie także sfer rządzących. Stanowisko władz musiało być zapewne ustalone na onegdajszej konferencji wojewody krakowskiego z ministrem spraw wewnętrznych. Według krążących pogłosek, notowanych przez „Polonję" i „Nowy Dziennik", władze te czynią daleko idące przygotowania. M. in. więc w związku z kongresem miano ulokować pod Krakowem dodatkowe oddziały wojska, zaś w samem mieście ma być zarządzone ostre pogotowie. Jedynie organizacja Strzelca ma tego dnia specjalnie wyruszyć na ulice, prawdopodobnie dla sprowokowania zajść. Władze policyjne mają ograniczyć się jedynie do utrzymania porządku wewnątrz miasta.

Również na zgromadzeniu Związku Legionistów, odbytem w ub. niedzielę na Wawelu, zapadły — jak podaje „Naprzód" — znamienne uchwały. M. in. postanowiono przeciwstawić się czynnie w dniu 29 b. m. przez wywoływanie awantur na zgromadzeniu centrolewu. Jeżeliby pogłoski te istotnie odpowiadały prawdzie, świadczyłoby to o zaniepokojeniu i poruszeniu, jakie w sanacji wywołała wspólna demonstracja sześciu stronnictw.

W stołecznych kołach politycznych obiega pogłoska, że stronnictwa parlamentarne mniejszości narodowych zamierzają zwołać również kongres, w celu omówienia obecnej sytuacji politycznej. W kongresie, który odbyć się ma w początkach sierpnia, wziąłby udział wszystkie posłowie i senatorowie mniejszości.

Nadmienić też należy, że przedmiotem obrad kongresu krakowskiego będzie kwestja zgłoszenia wniosku o ponowne zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Jak słychać, wniosek zawierał będzie takie sformułowanie żądania sesji, któreby jednocześnie zawierało przymus moralny dla rządu — rozwiązania ciał ustawodawczych i rozpisania wyborów.

CODZIENNE OBRADY KOMITETU.

Komitet wykonawczy obraduje niemal codziennie. We środę odbędzie się posiedzenie prywódców centrolewu, na którem będzie zatwierdzony tekst rezolucji i ułożone ostatecznie szczegóły kongresu krakowskiego.

———o———

PORUCZNIK ZABIŁ KAPITANA.

Lwów (PAT). Przed sądem wojskowym w Jarosławiu, podjęto wczoraj po 3 tygodniowej przerwie rozprawę przeciwko porucznikowi 24 pap. Nowotnemu, oskarżonemu o zabójstwo kapitana tego samego pułku Szafrana. Zeznawał główny świadek mianowicie żona ś. p. kap. Szafrana. Rozprawa potrwa około 5 dni. Dzisiaj nastąpi przesłuchanie dalszych świadków.

„Rząd Polski z entuzjazmem przyjmuje zaproszenie Brianda".

OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO.

Paryż. (PAT). Współpracownik dziennika „Le Matin" Juljusz Sauerwein, który objeżdża stolice europejskie dla przeprowadzenia ankiety w kwestji federacji europejskiej, z kolei odwiedził Warszawę. Dzisiejszy „Le Matin" ogłasza jego wywiad z ministrem Zaleskim.

Projekt Brianda — oświadczył m. in. minister — nietylko, że rzuca wielką ideę, która niewątpliwie zaszczepi się w Europie, lecz dzięki świetnemu swemu układowi stwierdza on jeszcze, że przewidział wszelkie możliwe krytyki i że z góry na nie odpowiedział. Nie potrzeba chyba mówić, że w odpowiedzi swej, która niebawem zostanie wręczona Francji, rząd Polski oświadczy, że z entuzjazmem przyjmuje zaproszenie Brianda. Jedyne zastrzeżenia, które wydały się potrzebnemi do sformułowania, znajdują się już w memorjale Brianda. Panuje między nami co do tych zastrzeżeń kompletne porozumienie.

Minister wyraził w dalszym ciągu zdziwienie z powodu sposobu, w który pewne środowiska i pewne organy prasy interpretowały wygłoszoną przez niego mowę w Krakowie. Przy panującym w Europie stanie umysłów — oświadczył minister — znajdą się ludzie, którzy zechcą nadużyć pięknych i szlachetnych idei Brianda, wykorzystując je dla celów politycznych o charakterze egoistycznym i dla urzeczywistnienia niczem nieusprawiedliwionych nadziei.

———o———

M. Ententa zgłasza zastrzeżenia.

Program prac konferencji. — Wspólnota gospodarcza. — Rewizjonizm węgierski.

Wiedeń, 24. 6. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne zamieszcza następujące uwagi na temat rozpoczynającej się jutro konferencji politycznej Małej Ententy: „Przedewszystkiem ma być zajęte wspólne stanowisko wobec propozycji Brianda a w formie oficjalnego komunikatu z zaznaczeniem zgodnego stanowiska Polski. W sprawie tej nastąpiła wymiana zdań między Bukaresztem a Warszawą. Komunikat zawierać będzie zgodę na inicjatywę Brianda, równocześnie jednak sprecyzuje interpretację paragrafu 3-go memorjału Brianda, w myśl której zmiana status quo, wytworzonego traktatami pokojowemi nie będzie możliwa.

Urzeczywistnienie planu gospodarczego Małej Ententy będzie silniej, niż dotychczas forsowane. Rozważane będzie nadto wciągnięcie reszty państw Europy środkowej i Polski do wspólnoty gospodarczej Małej Ententy. Oprócz spraw obchodzących wszystkie trzy państwa Małej Ententy, zwłaszcza sprawy rewizjonizmu węgierskiego i wznowienia ruchu legitymistycznego na Węgrzech, mają być omówione sprawy obchodzące każde poszczególne państwo M. Ententy.

Czechosłowacja przedłoży do dyskusji kwestję uznania Rosji Sowieckiej — praktycznie jednak nie da się uzyskać zgody na to, ani Rumunji, ani Jugosławji. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych zwróci prawdopodobnie uwagę konferencji na akcję zagraniczno-polityczną Włoch i omówi wizytę warszawską Grandi'ego, w szczególności zaś przedłoży obawy jugosłowiańskie co do ruchu band bułgarskich w Macedonji, możliwe jest, że zaproponuje spólny krok Małej Ententy w tej sprawie u Ligi Narodów, przeciwko Bułgarji. Ze strony rumuńskiej omówiona będzie zapewne sytuacja nad Morzem Czarnem, skutkiem wzmocnienia rosyjskiej floty czarnomorskiej. Co się tyczy kwestji habsburskiej, możliwe jest, że nastąpi ponowna wspólna manifestacja trzech państw, w której będzie zadokumentowana stanowcza wola wystąpienia wszystkiemi środkami przeciwko jakiejkolwiek próbie restauracji Habsburgów. Odnośna rezolucja zaznaczy równocześnie, że kwestja ta nie jest bezpośrednio aktualna.

DLA POLSKI NIEMA MIEJSCA W M. ENTENCIE.

Budapeszt. (PAT). Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkovicz odpowiadając korespondentowi „Pesti Naplo" na zapytanie, czy Polska przystąpi do Małej Ententy, oświadczył, że M. Ententa jest układem trójstronnym i żadne czwarte państwo nie może wejść do grona układających się stron.

Wstrząsy podziemne w podkopywanem przez kopalnie mieście.

Dąbrowa Górnicza (PAT). Odbyło się tu zebranie właścicieli nieruchomości. Tematem obrad były wstrząsy podziemne, powtarzające się coraz częściej w Dąbrowie spowodowane eksploatacją kopalni w pobliżu Dąbrowy. Po referacie odczytano pismo ministerstwa przemysłu i handlu, w którem ministerstwo zaznacza, że za wszelkie uszkodzenia powierzchni budynków, spowodowane wstrząsami odpowiada właściciel kopalni. Po dyskusji wybrano specjalną komisję, która ma się zająć tą sprawą.

Strop kościoła w Kropaczowie zawalił się.

Katowice (PAT). W związku z zawaleniem się części stropu w dniu 20 bm. w kościele w Kropaczowie wyjechała na miejsce urzędowa komisja która po dokładnem zbadaniu stanu murów i stropów zarządziła czasowe zamknięcie kościoła. Komisja orzekła m. in., że pęknięcia murów kościoła spowodowane zostały niewątpliwie podkopaniem murów kościoła znajdującego się nad kopalnią. Szczepan Duda, który w czasie wypadku w kościele odniósł rany od odłamków spadających, zmarł w dniu 23 bm. w szpitalu w Królewskiej Hucie. Zmarły był zasłużonym działaczem społecznym i narodowym. Nieszczęśliwy ten wypadek, jak i zamknięcie kościoła katolickiego wywołały tem większy smutek wśród miejscowych parafjan, ponieważ stało się to przed jubileuszem 25-lecia kapłaństwa miejscowego duszpasterza.

Protest przeciw dziwnej bierności władz pruskich w Oleśnie.

Warszawa (PAT). Wobec oburzającej bierności władz niemieckich, które dopuściły do napaści na artystów polskich w Oleśnie, konsul generalny R. P. na Śląsku Opolskim Malhomme złożył wczoraj pisemny protest nadprezydentowi prowincji drowi Lukaschkowi. Konsul generalny w proteście swoim stwierdza, że miejscowe władze niemieckie nie usiłowały nawet zapobiec awanturze, pomimo, iż były zawiadomione o groźnej postawie tłumu, gromadzącego się przed restauracją. Kiedy awanturnicy zaczęli demonstrować przeciwko artystom polskim, udającym się na dworzec, policjanci zupełnie biernie przyglądali się gorszącym scenom. Podkreślając dziwne stanowisko władz bezpieczeństwa w Oleśnie konsul generalny Malhomme protestuje przeciwko nieudzieleniu dostatecznej ochrony napastowanym artystom polskim.

Władze pruskie z lekceważyły

wezwania o ochronę dla polskich artystów.

Olesno (PAT). Jak się dowiadujemy, organizatorzy przedstawienia w Oleśnie zwracali się we właściwym czasie do kompetentnych czynników miejscowych z prośbą o wzmocnienie ochrony policyjnej w związku z gościnnemi występami zespołu teatru katowickiego. Należy zatem dziwić się, że władze niemieckie prośbę tę zbagatelizowały, przyczyniając się w ten sposób, przez brak dostatecznej ochrony policyjnej, do wrogich manifestacyj przeciwko artystom polskim. Tylko dzięki spokojnemu zachowaniu się artystów i ich zimnej krwi nie doszło do poważniejszych ekscesów, mimo prowokacji ze strony podniecionych tłumów niemieckich.

Wilno (PAT). Posterunek policji w Kurzeńcu zatrzymał Rzeskiego Juljana, który usiłował puszczać w obieg fałszywe jednozłotówki. Znaleziono przy nim 34 sztuki fałszywych monet oraz formę do ich odlewania.

Wilno (PAT). Koło wsi Poddubienka w powiecie święciańskim znaleziono w rzece trupa Stanisława Grudzieńskiego z wyżej wymienionej wsi. Wyszedł on łowić ryby i do domu już nie wrócił. Grudzieński był epileptykiem i prawdopodobnie utonął podczas ataku.

Zjazd episkopatu na Kongres Eucharystyczny.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Na Kongres Eucharystyczny w Poznaniu zapowiedział swój przyjazd ks. biskup Blacha z ramienia episkopatu słowackiego oraz ks. biskup O: Ruhrke z Gdańska. Do Poznania przybył już ks. metropolita Szeptycki.

Cały lipiec potrwa śledztwo w sprawie gmachów chełmskich.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Nadzwyczajna komisja śledcza, badająca sprawę budowy gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie obradowała dziś pod przewodnictwem posła Solańskiego. Przesłuchano byłego ministra kolei Romockiego, który złożył obszerne zeznania. Prace komisji przeciągną się przez lipiec.

Wdowa po Tafcie zwiedza osobliwości Warszawy.

Warszawa, 24. 6. (Tel. wł.). Wdowa po zmarłym przed rokiem b. prezydencie Stanów Zjednoczonych Tafcie, zwiedziła dziś w Warszawie osobliwości miasta i Wilanów.

Liczy ona 70 lat i odbywa podróż wyłącznie samochodem w towarzystwie swej siostry. We czwartek przez Katowice pani Taft uda się do Wiednia a stamtąd do Marjańskich Łaźni.

Emisję pożyczki budowlanej pokryto 3-krotnie.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Trzyprocentowa premjowa pożyczka budowlana wypuszczona przez ministerstwo skarbu, została w subskrypcji pokryta trzykrotnie. Niektóre koła finansowe proponują wypuszczenie obu emisyj pożyczki na 100 miljonów, do czego rząd jest upoważniony w myśl ustawy ramowej.

Sprawa przeszeregowania kolejarzy w stadjum realizacji.

Warszawa, 24. 6. (Telef. wł.) Projekt właściwego zaszeregowania kolejarzy, w związku z realizacją art. 23 ustawy uposażeniowej, znajduje się w stateczném stadjum opracowania przed realizacją. W kołach kolejarzy przywiązują duże znaczenie do ostatecznego uzgodnienia projektu, liczą się bowiem z możliwością szybkiej decyzji. Zwracają również uwagę, że ogół kolejarzy polskich zabiega o zrealizowanie słusznych postulatów awansowych już od wielu lat.

Udzielił wywiadu czy nie?

P. CZECHOWICZ ZAPRZECZA — ABY

Warszawa (PAT). Prasa dzisiejsza zamieszcza list b. ministra skarbu Gabrjela Czechowicza następującej treści:

Wobec ogłoszenia przez „Wiadomości Codzienne" w nrze z dnia 22 b. m. rzekomego wywiadu, ze mną, śpieszę oświadczyć, iż wywiadu „Wiadomościom Codziennym" nigdy nie udzielałem i że w związku z tem zmuszony jestem pociągnąć redaktora powyższego pisma do odpowiedzialności sądowej. Redaktor „Wiadomości Codziennych" zwracał się do mnie przed 4 tygodniami z prośbą o wywiad, lecz kategorycznie mu odmówiłem. Wszystkie pisma proszę uprzejmie o łaskawe przedrukowanie niniejszego pisma. Łączę wyrazy wysokiego szacunku. (—) Gabrjel Czechowicz.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). „Wiadomości Codzienne", które ogłosiły wywiad b. min. Czechowicza, cytują list p. Czechowicza do prezesa Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie p. Giełżyńskiego, w którym p. Czechowicz oświadcza, że wywiadu „Wiadomościom Codziennym" nie udzielał. Wobec tego „Wiadomości Codzienne" oświadczają, że rozmowa z p. Czechowiczem odbyła się w jego mieszkaniu prywatnem dnia 6 b. m. w Warszawie, między godz. 11.25 a 12.55 w południe.

SANACJA BOI SIĘ WYBORÓW GMINNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Kadencja warszawskiej rady miejskiej będzie prawdopodobnie przedłużona o jeden rok.

UNIEWAŻNIENIE MANDATU.

Warszawa 24. 6. (Telef. wł.). Główna Komisja Wyborcza ogłosiła unieważnienie mandatu posła J. Wierzbiańskiego z listy państwowej Stron. Chłopskiego, a przyznała mandat T. Różańskiemu, dyrektorowi Biura Urządzeń Rolnych w Warszawie.

DWÓCH ŻOŁNIERZY ZATRUŁO SIĘ GAZAMI NA WIANKACH.

Warszawa 24. 6. Telef. wł.). W Poznaniu podczas puszczania wianków na Warcie, zatruło się dwu żołnierzy gazami, pochodzącemi z ogni sztucznych.

Po zamknięciu kroniki

POSŁA MARJANA DĄBROWSKIEGO

obrzucono wczoraj na ulicy jajami: miał to być odwet za napaść wobec p. A. Nowaczyńskiego stanowisko B. Kur. Codziennego.

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 23

Demon zniszczenia.

— Ależ mówiłem przed chwilą... — zaczął Roger i przerwał. Chciał za wszelką cenę uniknąć komplikacyj w ostatnim momencie, ale zdawał sobie sprawę, że bądź co bądź musi przyjąć swą eksnarzeczoną.

— Powiedziałem jej, sir... jednakże...

Beryl weszła w tej chwili szybkim krokiem, potrącając w przejściu Macgregora, który o mało nie upadł.

— Muszę z tobą pomówić, Rogerze — zawołała wzburzona. — Mniejsza o zlecenia, jakie dałeś temu poczciwemu staremu...

Macgregor przyglądał się jej przez chwilę zgorszony, a potem wstrząsnął głową i wyszedł z pokoju.

— Wydałem te rozporządzenia, ponieważ jestem przy pracy — objaśnił Roger.

— Wiem, wiem — przerwała Beryl. — Właśnie dlatego przyszłam. Grozi ci wielkie niebezpieczeństwo. Musisz dać pokój całej tej głupiej sprawie. Nigdy nie przypuszczałam, że myślisz o niej poważnie.

Roger uśmiechnął się. Dziwna rzecz, jak bardzo wszyscy troszczyli się o niego.

— Czyżbyś i swoich gróźb nie brała poważnie? — rzekł chłodnym tonem. Nie mógł zapomnieć, że wystąpiła przeciw niemu, stając po stronie Chestera Kyle'a, nie mógł zapomnieć jej obojętności w całej tej nieszczęsnej sprawie wykolejenia się pociągu, a z drugiej strony czynił sobie gorzkie wyrzuty, że może z spokojem i rezerwą patrzeć na jej smutek. Gdyż, była bardzo strapiona; a jednak nie mógł wyzbyć się podejrzenia, że smutek ten jest tylko wyrafinowaną komedją.

Beryl usiadła w krześle przy kominku i zaczęła nerwowo zdejmować rękawiczki, podczas gdy Roger stojąc przy niej oczekiwał wyjaśnienia, zdumiony tem, że piękność i urok tej kobiety nie budziły w nim żadnego wzruszenia i że ongiś mogła ona wogóle wywierać na niego tak przemożny wpływ.

W istocie, od pewnego czasu zdawało mu się, że jest igraszką jakichś niewidzialnych sił, to też zaczynał podejrzewać każdego. Beryl zawiodła go w krytycznej chwili, a Roger był z natury zbyt bezpośredni i szczery, aby dać się powodować zmysłom teraz, kiedy wiedział, że była jego narzeczona nie posiada pewnych zalet, które cenił. Doznał rozczarowania i o to miał do niej urazę. Być może, że wielką rolę odgrywało tu wspomnienie miłej postaci Mary pochylającej się nad zgnębionym sir Gerwazym i łzy współczucia w jej łagodnych oczach.

Beryl przemówiła po chwili przykrego milczenia.

— Cofam je, Rogerze. Uznaję się za pobitą i wyciągam rękę do zgody.

Wstrząsnął głową. Nawet w tej chwili wydała mu się nieszczerą.

— Uścisnę ją, kiedy wygram — odpowiedział.

— Ależ niebezpieczeństwo — zawołała.

— Mówiąc między nami, mam dosyć tych prób nastraszenia mnie.

— Ale przypuśćmy, że nie chodzi tu tylko o nastraszenie. Spotkałam właśnie Chestera, który zapewnia, że to nie żarty.

To było interesujące. — A skądże on wie o tem? — zapytał Roger.

— Nie mam pojęcia, ale tak mówi. Chester zna różne sposoby dowiedzenia się o pewnych rzeczach — odpowiedziała.

— Doprawdy? Szkoda, że nie zajmie się wykryciem prawdy.

Beryl wstała z krzesła i zaczęła chodzić tam i z powrotem po pokoju. Po chwili rzekła:

— Sądzę, że użyczyłby ci wszelkiej pomocy, gdybyś tego zażądał.

— Wiem. — Ton Rogera był prawie sardoniczny, ale nie zauważyła tego i mówiła dalej.

— Chester jest bardzo niezadowolony z swoich spekulacyj giełdowych. Przeliczył się. Akcje ani nie poszły w górę ani nie spadły, nie wiem zresztą o co mu chodzi.

Uśmiechnął się. — Bardzo mi przykro. Kyle łudzi się jednak, że przyjdzie do nowej katastrofy. Dozna wielkiego rozczarowania.

Podeszła do niego i położyła mu rękę na ramieniu.

— Nie myślę o tem wydarzeniu... Chodzi mi o ciebie. Daj spokój całej tej sprawie, mój drogi — zaklinała go

Przez chwilę doznawał pokusy, uwierzenia w jej słowa, które zdawały się świadczyć o zainteresowaniu jego osobą, ale potem zbudziły się w nim znowu podejrzenia.

— Czy przyszłaś tu na życzenie Chestera? — zapytał.

— Tak jest... — Szczerość jej była rozbrajająca. Postanowił być również otwartym.

— Widzę, że chcesz, abym usunął się mu z drogi — rzekł ostrym tonem.

— Niezupełnie — rzekła ciepło

Spojrzał na nią wzrokiem badawczym. — A więc dlaczego przyszłaś tu do mnie?

— Nie możesz tego zrozumieć? Ponieważ Chester mówi, że jesteś w niebezpieczeństwie.

— Chester mówi! Zawsze słuchasz Chestera — rzekł Roger z goryczą.

— Nie bądź uparty, Rogerze. Wycofaj się z całej tej sprawy. Umieść w gazetach jakąś wzmiankę i jedź do Francji z drużyną Arlekinów — przymilała się.

Roger włożył ręce do kieszeni.

— Tak — rzekł. I zatrzymaj się tam do następnej katastrofy, która pozwoli Chesterowi uregulować jego interesy.

— Przecież nie możesz przeszkodzić wypadkom...

— Nie będzie żadnych wypadków, jeśli schwytam Niszczyciela — przerwał.

Po chwili Beryl przemówiła znowu drżącym głosem:

— A więc nie ustąpisz...

— Przed trzema lub czterema tygodniami — przerwał, poważnie — człowiek ten był tylko nazwiskiem. Wiedzieliśmy, że istniał i nic więcej. Teraz przyjmuje kształty określone — lada chwila może się stać rzeczywistością. Wówczas chwycę go za gardło. Oto, do czego zmierzam.

Szepnęła: — Wiesz, kto to taki?

— Robię postępy. Będę wiedział wkrótce — oświadczył, przyglądając się jej wzrokiem badawczym. — O co ci chodzi? Masz jakieś zastrzeżenia?

— Nie... nie — odpowiedziała słabym głosem. Odwróciła się, wzięła do rąk torebkę, znalazła coś i podniosła do ust. Roger wydał okrzyk zdziwienia, chwycił ją za rękę i przytrzymał, wołając:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Forka.